

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY. Miesięczna z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędności Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nałw. Marji P. 52. Tel. 224. Str. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadciśniętym 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cytrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Gen. Rydz-Smigły u grobów Polaków

POLEGŁYCH ZA WOLNOŚĆ NARODÓW.

Reims. — Na pobojowiskach Szampacji gen. Rydz-Smigły złożył we wtorek rano hołd 109-ciu Polakom, poległym w 1918 r. w obronie Reims, a pochowanym na cmentarzu wojennym w Auberive obok 4,424 żołnierzy francuskich i 5,333 żołnierzy niemieckich.

Jest to jeden z niezliczonych cmentarzy wojennych, okalających Reims, miasto, którego 14.000 zrujnowanych domów i zbombardowanej katedry nie zdołano dotychczas w zupełności odbudować. — U wejścia na cmentarz wojenny w Auberive wznosi ramiona czarny drewniany krzyż, a na nim polski napis: „Bohaterom rodakom, poległym za wolność narodów — Hallerczycy“. Przed każdą z 109-ciu mogił wetknięto chorągiewkę biało-czerwoną i niebiesko-biało-czerwoną.

Przyjazdu gen. Rydza-Smigłego oczekiwali przed cmentarzem batalion 80 pp. grono oficerów i grupa dziennikarzy francuskich i polskich. W chwili, kiedy pierwszy samochód przystanął, zadźwięczała pobudka wojskowa.

Gen. Rydz-Smigły i towarzyszący mu gen. Gamelin, wysiedliwszy z samochodu i po zapoznaniu się z obecnymi oficerami, przeszli przed frontem żołnierzy, prezentujących broń.

Gen. Rydz-Smigły stanął twarzą do cmentarza przed pierwszym szeregiem białych krzyży. Za nim ustawili się oficerowie francuscy i polscy. W przejmującej ciszy gen. Rydz-Smigły wyprężył się w pozycji na baczność i długo salutował. Francuska orkiestra zagrała hymn polski.

Na zakończenie uroczystości generał złożył na pierwszym grobie duży wieniec z napisem: „Polakom, poległym we Francji — generał Rydz-Smigły“.

Następnie samochody ruszyły na wschód, w kierunku słynnych z wielkiej wojny pobojowisk w Suippes, na których rozpoczęły się manewry wojskowe.

Dokoła wizyty

gen. Rydza Smigłego we Francji.

Paryż. — Dyplomatyczna sprawozdawczyni dziennika radykalnego „Oeuvre“ p. Tabouis podaje szereg plotek, będących reasumacją pogłosek, jakie krążyły w kołach prasowo-politycznych na temat wizyty gen. Rydza-Smigłego.

Publicystka pisze, że rozmowy nawiązane przez naczelnego wodza Polski z rządem francuskim, sprzecyżują się ostatecznie dopiero w sobotę, albo w niedzielę. Dotychczasowe wizyty miały charakter raczej kurtuazyjny, obecnie jednak dużo daje do myślenia znaczne odprężenie we francuskich kołach kierowniczych.

Publicystka podaje następnie okoliczności, jakie poprzedziły wizytę gen. Gamelina w Warszawie, oraz przyjazd gen. Rydza-Smigłego do Francji.

Mianowicie ostatnie incydenty, jakie zaszły w Gdańsku, miały być szczególnie nie mile dla rządu polskiego. Jednocześnie w tym okresie gen. Rydz-Smigły miał przeprowadzić za pośrednictwem ambasadora polskiego w Berlinie pewne sondowania, mające na celu dowiedzieć się, czy rząd niemiecki byłby skłonny do ponownego zapewnienia nienaruszalności granic Polski. Berlin na powyższy krok nie zareagował.

Te wypadki zbiegły się z tą okolicznością, że Polska zdała sobie sprawę z konieczności uzupełnienia swych materiałów wojennych.

Nowy ambasador polski w Paryżu wziął powyższą sytuację pod rozwagę i przygotował zaproszenie gen. Gamelina do Polski. Rząd francuski powitał tę in-

cyjatywę z pełnym zadowoleniem, upoważniając gen. Gamelina do poruszenia również spraw politycznych.

W czasie pobytu generała francuskiego w Warszawie zapewniono go, że traktat polsko-niemiecki o nieagresję nie zawiera żadnych tajnych klauzul oraz, że sojusz wojskowy francusko-polski pozostanie nietknięty. Gen. Gamelin uzyskał również w Warszawie zapewnienie, że stosunki między Polską a Rosją sowiecką pozostaną jak najlepsze, pod tym jednak warunkiem, aby nie domagano się od Polski podpisania z Rosją sowiecką, ani paktu wzajemnej pomocy, ani paktu wschodniego.

Niemcy podrażnione

przyjęciem gen. Rydza Smigłego.

Berlin. — Wizyta gen. Rydza Smigłego w Paryżu niebawem drażni i niepokoi Niemców. Wyczuwają się to daje choćby z samych opisów powitania gen. Rydza Smigłego nie pozbawionych sarkazmu i ironii. Żaden cudzoziemiec, żaden mąż stanu, żaden książę, ani głowa koronowana nie byłaby z taką okazalnością we Francji witany, jak polski generał, pisze jeden z korespondentów. W Paryżu ulice i prasa rozbrzmiewają dziś jednym tylko okrzykiem „Vive la Pologne!“, pisze inny sprawozdawca. Dwadzieścia artykułów prasy wita entuzjastycznie polskiego generała.

Omawiając cele wizyty paryskiej, korespondenci przypuszczają, że Francja nalegać będzie na Polskę, aby zmieniła zasadniczą orientację swej polityki zagranicznej. Francja będzie się starała zaprzecć Polskę na nowo do rydwanu swej polityki, opartej o pakt z Rosją sowiecką. Niemcy obawiają się, że Polska będzie wciągnięta do paktu wschodniego i jak oświadcza jeden z publicystów, polsko-niemiecki układ „będzie pozbawiony praktycznego znaczenia“.

Jednym słowem wizyta generała Rydza Smigłego i ewentualne jej skutki wywołują w Berlinie wprost konsternację, tem więcej, że, jak się dziś okazuje, dr. Schacht powrócił z Paryża z mianą bardzo rzadką. A efekty jego rozmów paryskich nie nastrojają najnamniej tutejszych kierowniczych optymistycznie na najbliższą przyszłość. Zbrojenia niemieckie pochwiliwem i przejściowem ożywieniem konjunktury poczynają coraz bardziej przybierać kształt sytuacji finansową 3. Rzeszy. Zdradzają to niektóre głosy prasy, które już dziś wyraźnie mówią o tem.

Omawiając motywy podwyższenia podatku od zysku, od towarzyszt i spółek akcyjnych „Frankfurter Zeitung“ oświadcza bez ogródek, że zbrojenia są bezpośrednią przyczyną.



Z wizyty gen. Rydza Smigłego w Paryżu. Zdjęcie przedstawia moment po konferencji gen. Rydza Smigłego z francuskim ministrem wojny Daladierem. Gen. Rydz Smigły ściska dłoń ministra Daladiera. Na prawo ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz, oraz generalissimus armii francuskiej gen. Gamelin.

Tajne posiedzenia krwawego trybunału

GWARDAJA CYWILNA WOJSKOWA ORGANIZACJA KOMUNISTYCZNA.

Hendaye. — Słynna w Hiszpanii „Guarda civil“ została przez rząd madrycki zniesiona. Odtąd ten kompus policyjny nosić będzie nazwę „republickańska gwardja narodowa“ i ulegnie gruntownej reorganizacji w duchu komunistycznym. Nawet dotychczasowe mundury zostaną w najbliższym czasie zamienione na inne. Podobnie jak czerwone milicje otrzymały ostatnio charakter wojskowy, tak i gwardja cywilna, pozbawiona doszczętnie dawnych tradycji, zorganizowana będzie po wojskowiec i otrzyma dowódców ze sfer militarnych.

Jednocześnie podają bliższe szczegóły o czynnym od niedawna w Madrycie trybunale rewolucyjnym, który wydaje wyroki na „wrogów ludu i państwa“. Trybunał ten składa się z trzech sędziów zawodowych, „oddanych całkowicie sprawie rewolucji“, z kilku komunistów i anarchistów oraz z 4 przedstawicieli partii lewicowo-mieszczaniskiej i siedmiu przedstawicieli socjalnych demokratów.

Posiedzenia tego trybunału są zawsze tajne. Wydawane wyroki opiewają z reguły na karę śmierci i niema od nich odwołania.

„Neutralna“ Francja

posyła broń czerwonym.

Wiedeń. — W artykule zatytułowanym: „Neutralna Francja, jako dostawca broni — zeznania austriackiego świadka“, ogłasza chrześcijańsko-socjalna „Reichspost“ w sensacyjnej formie pismo pewnego obywatela austriackiego z Biarritz. W piśmie tem powiedziano m. in.: „Z małymi przerwami odbywają się nadal transporty broni z Francji do Hiszpanii. Sam byłem tego świadkiem, kiedy pojechałem do Biarritz w stronę granicy, by obserwować walki pod Irunem. Widziałem na własne oczy na francuskiej stacji granicznej wagony, czekające na odtransportowanie, których osłony nie mogły całkowicie ukryć zawartości — lawet armatnich“.

Pogłoski o rokowaniach

CELEM ZAKOŃCZENIA WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII.

London. — Od kilku dni toczą się rokowania, wszczęte przez kilku przedstawicieli dyplomatycznych z obu stronami, biorącymi udział w wojnie domowej w Hiszpanii.

Dzięki inicjatywie dziekana korpusu dyplomatycznego ambasadora Argentyny, ambasadorowie Francji, Anglii, Belgii i Stanów Zjednoczonych oraz posłowie Holandii, Norwegii, Czechosłowacji

i charges d'affaires Finlandii i Szwecji, postanowili — jak już wczoraj pokrótce donosiłsm — zaproponować swe pośrednictwo w celu ucywienia wojny, możliwie jak najbardziej humanitarną.

Celem ich jest ochrona ludności cywilnej, narażonej na liczne niebezpieczeństwa podczas bombardowania miast, więzionej, zmuszonej do dawania zakładników i t. d. Celem demarche jest również ochrona pomników i dzieł sztuki.

Szwefowie misji dyplomatycznych polecieli swemu dziekanowi zwrócić się w drodze telegraficznej do Madrytu z od powiedniami propozycjami.

Korespondent Havasa donosi, iż ambasador Argentyny ufa w powodzenie tej inicjatywy, zaznaczając, iż minister spr. zagr. Hiszpanii Barcia obiecał zająć się poważnie tą sprawą.

Ambasador Argentyny jest przekonany, iż ze strony powstańców apel jego spotkał się z przychylnym przyjęciem.

W artykule wstępnym „Daily Telegraphu“ powiedziano, że jak się zdaje, ma się do czynienia z dwoma równoległymi krokami, które podjęto w Hendaye. Obok usiłowań znajdujących się w Hendaye dyplomatów, by wojnę domową zrobić bardziej ludzką, podjęto prowizoryczne kroki pośredniczenia, zwła-



Z wizyty gen. Rydza Smigłego w Paryżu.

Zdjęcie przedstawia moment uroczystego powitania gen. Rydza Smigłego przez przedstawiciela Polonii we Francji w czasie przyjęcia dla organizacyj polskich w gmachu ambasady polskiej w Paryżu.

szcza ze strony dyplomatów południowo-amerykańskich republik.

Dziennik wyraża powątpiewanie w skuteczność tej ostatniej akcji. Istnieje niebezpieczeństwo, że radykalne czerwone elementy w Madrycie zwrócą się przeciw własnemu rządowi, jeśli poweźną podejrzenie, że rząd chce zawrzeć pokój z powstańcami.

Z drugiej strony nie jest także pewnym, czy powstańcy pójdą na kompromis, jak długo będą mieli nadzieję odnieścia całkowitego zwycięstwa w niedługim czasie. Jeśli jednak powstańcy zostaną jeszcze przez dłuższy czas zatrzymani pod Irunem i San Sebastian i jeśli przyjdzie do poważnych trudności w Maroku hiszpańskim, wówczas może powstańcy będą bardziej skłonni do rokowań.

Reuter donosi z Hendaye, że w rękomych rokowaniach pośredniczących osiągnięto pewne postępy. Według pogłosku, którą w każdym razie należy przyjąć z ostrożnością, generał Mola wziął w poniedziałek udział w spotkaniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele obu stron prowadzących wojnę domową.

Utrzymują ponadto, że między Madrytem a juntą narodową w Burgos nastąpiła wymiana list jeńców.

TELEGRAMY

POMYSŁNY ZWROT DLA POKOJU EUROPY — WIDZI AUSTRIĘ.

Wiedeń. — Wizytę gen. Smięgłego-Rydzę w Paryżu śledzi opinia publiczna Austrii z niezwykłym zainteresowaniem, co tłumaczy się zarówno wielkimi sympatjami, jakimi cieszy się tutaj osoba Naczelnego Wodza Polski, jak i powszechnym tutaj przekonaniem, że wizyta paryska zapowiada nowy dla pokoju europejskiego, pomysłny zwrot w sytuacji międzynarodowej. Szerokie koła społeczeństwa austriackiego nie tają zadawania, że gen. Smięgły-Rydz drogę do Paryża obraz przez Wiedeń i że skorzystał z krótkiego pobytu w stolicy, by wiedzieć drogie zarówno dla Polski, jak i Austrii pamiatki na Kahlenbergu.

URLOP; A NIE DYMISJA GÖMBÖSA.

Budapeszt. — Regent Horthy przyjął we wtorek na zamku Gödöllő premiera Gömbösa, z którym rozmawiał przeszło półtorę godzinę.

Pogłoski o bliskiej dymisji premiera Gömbösa ze względu na słaby stan zdrowia, narazie nie potwierdzają się. Regent Horthy udzielił premierowi 6-tygodniowego urlopu wypoczynkowego, podczas którego funkcje premiera spełniać będzie minister rolnictwa Daranyi.

WYJASNIENIA NIEMIECKIE W WASHINGTONIE.

Waszyngton. — Ambasador niemiecki odwiedził sekretarza stanu Hull'a. Według Havasa, celem wizyty było wyjaśnienie powodów przedłużenia służby wojskowej w Niemczech.

W kołach miarodajnych zapewniają jednak, że rozmowa dotyczyła wyłącznie spraw, związanych ze stosunami gospodarczymi niemiecko-amerykańskimi.

Prasa paryska

o stosunkach francusko - polskich.

Paryż. — W gieldowo-finansowej „Information” artykuł wstępny redaktora naczelnego Chavenon poświęcony jest stosunkom francusko - polskim. Autor twierdzi, że potęga militarna Francji nie jest czemś złudnym. Jest ona w stanie zapewnić całkowite bezpieczeństwo ojczyźnie, jak i w razie konieczności stanąć w obronie prawa narodów, których egzystencja niepodległa warta jest tej obrony (dans l'existence importe).

W „Petit Journal” Cudenet pisze: że żaden człowiek nie może zaskonić sobą narodu.

„Mówiono często, że granica Francji znajduje się nad Wisłą, ale jest również prawdą, że tajemnica wielkości Polski i jej niepodległości nie znajdują się nad Sprewą, lecz właśnie nad Sekwaną.”

P. Cudenet kończy, że przyjaźni, która zdawała się być w prognozie jesieni, należy przywrócić całą wdzięk i siłę rozkwitu wiosennego.

INTERWENCJA WATYKANU.

Berlin. — „Lokal Anzeiger” donosi z Rzymu na podstawie informacji zaczerpniętej z pewnego źródła, że sfery watykańskie podjęły kroki dyplomatyczne w mocarstwach europejskich, by spowodowały one pokojowe zlikwidowanie wojny domowej w Hiszpanii.

Kierownictwo
Szkoły Powszechnej Komitetu Rodzicielskiego
przy Gimn. Państw. im J. Słowackiego
Przyjmuje **wpisy do szkoły powszechnej i przedszkola**
codziennie od godz. 9 — 13 w Kancelarii Szkoły
Aleja Kościuszki 8 (na prawo.)

Irun w ogniu bomb powstańczych

Hendaye. — Po chwilowym zaciszeniu przesyła wojska narodowe pod Irunem do zapowiedzianego wielkiego ataku. We wtorek o godz. 7.30 rano rozpoczęło się lotnicze bombardowanie Irunu. Nad miastem na wysokości około 2.000 m. krążyły samoloty, które w odstępach 5, 10-minutowych rzucają średnie i ciężkie bomby.

Szczególnie silnie bombardowany jest fort San Marcial, w którym znajduje się liczna załoga czerwonych. Na miejscach upadku bomb wznoszą się ogromne słupy dymu, a okoliczne góry grają echem wybuchów.

Po pewnej chwili artyleria czerwonych, oraz karabiny maszynowe rozpoczęły ostrzeliwać samoloty powstańców, lecz bez skutku. Równocześnie artyleria powstańcza zaczyna zasypywać gradem pocisków pozycje czerwonych przed fortem San Marcial. W mieście widać pożary. Jak dotąd, przybyło z Irunu do Hendaye około 7 tys. zbiegów.

Na froncie w San Sebastian wojska narodowe zdobyły we wtorek o świcie nagłym atakiem na bagnety górę Burunsa, ostatnią przeszkodę między liniami powstańców a San Sebastian. — Wśród jeńców znajduje się pewna ilość Francuzów. Po tym sukcesie pozycje powstańców znajdują się już tylko 8 km. od miasta.

W poniedziałek wieczorem powstańcy odparli kilka ataków czerwonej milicji w prowincji Owiedo. Stwierdzono, że czerwoni używają kul dum-dum, francuskiego pochodzenia.

Na froncie południowym oddziały generała Franco podchodzą ku Toledo oraz czynią postępy w okolicy Jean.

Na froncie aragońskim powstańcy odparli wszystkie ataki czerwonych.

Lotnictwo powstańców rozwija w dalszym ciągu swoją działalność. Madryt uległ ponownemu zbombardowaniu, przyczem cel ataku stanowiły gmachy: ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i dworzec północny. Te systematyczne ataki lotnicze wywołały w Madrycie wielką panikę.

Lotnicy powstańców uszkodzili poważnie bombami łódź podwodną czerwonych, oraz krawoznik „Miguel Cervantes”.

SUKCESY POWSTAŃCÓW W ASTURIJ.

Burgos. — Na froncie Suguenza wojska powstańcze odniosły poważne sukcesy, zajmując Sierra Dela Pila.

W Asturii 7 kolumn wojsk narodowych, podążających w kierunku Trubia i Owiedo zdobyły się połączyć.

Na Majorce wojska rządowe zostały pobite przez oddziały powstańców i wycofują się w kierunku wybrzeża.

Krwiożerczy motłoch szaleje w Madrycie.

Londyn. — „Daily Express” ogłasza w sensacyjnej formie sprawozdanie pewnego naocznego świadka, który zbiegł samolotem z Madrytu. Informator oświadczył, że o właściwym rządzie w Madrycie nie można wogóle już więcej mówić, ponieważ ten rząd stracił wszelką kontrolę nad wypadkami. Cały Madryt znajduje się w rękach rewolucyjnych komitetów. Ludność cierpi wskutek silnego zmniejszenia się zapasów żywności. W stolicy niema już wogóle cukru i masła.

Po każdym ataku powietrznym powstańców czerwoni biorą odwet, rozstrzelując politycznych zakładników i plądrując ich mieszkanka.

Anarchiści podpalili więzienie wzorowe w Madrycie Dozorców więziennym wydarło broń, a więźniów zapędzono w ogień. 1200 ludzi zgineło w płomieniach albo zostało zastrzelonych, lub zabitych kolbami karabinów,

CZERWONI ZNISZCZYLI POMNIK KOLUMBA.

Wiedeń. — Komunistyczni górnicy z chodnich hiszpańskich kopalni z Rio Tinto zniszczyli słynny pomnik Krzysztofa Kolumba w pobliżu Palos, postawiony w miejscu, z którego odkrywcą Ameryki rozpoczął swą historyczną podróż. Wojska narodowe, które wkroczyły onegdaj do Palos zastały już tylko gruzy słynnego pomnika.

Masowe morderstwa w więzieniu.

Londyn. — „Morning Post” przynosi sprawozdanie naocznego świadka o rozstrzelaniu 27 wybitnych hiszpańskich osobistości przez czerwoną milicję w Madrycie. Świadek był jednym z 2000 więźniów politycznych, których wspólnie z wielką liczbą przestępców umieszczono w t. zw. więzieniu wzorowym w Madrycie. Później udało mu się zbiec.

Dnia 22 sierpnia, opowiada świadek, czerwoną milicja zapędziła wszystkich więźniów na dziedziniec więzienia. Kiedy zapadł zmrok, milicja obsadziła wszystkie dachy dokoła dziedzińca i otwierała ogień na nieszczęśliwe ofiary, zśród których 9 padło trupem na miejscu, a przeszło 20 odniosło ciężkie rany.

Po 5 minutach wzrósł ogień.

Następnego dnia zastrzelono 27 wybitnych więźniów politycznych. Wśród nich znajdował się b. prezydent Cortezów Alvarez i byli ministrowie Velasco i Rivas, a dalej poeta de Hoyos y Vincent oraz syn b. dyktatora, Primo de Rivera.

PRZYGOTOWANIA DO „MARSZU GŁODOWEGO” NA LONDYN.

Londyn. — W okęgach górniczych południowej Walii, gdzie szczególnie wielkie rozmiary bezrobocia stanowią dobre podłoże dla propagandy komunistycznej, przygotowuje się obecnie tak zw. „marsz głodowy” na Londyn. Marsz głodowy ma przybyć do stolicy wspólnie z pochodami bezrobotnych z innych części kraju w dniu otwarcia parlamentu angielskiego.

Ulice „Poznańska” i „Krakowska” w Paryżu.

Paryż. — Jeden z radnych Paryża p. Bruneseaux złożył w radzie miejskiej wniosek o nadanie dwóm ulicom Paryża nazw, upamiętniających dwa miasta polskie, a mianowicie Poznań i Kraków.

W obszerniej motywacji p. Bruneseaux wskazał na tradycyjne węzły przyjaźni, łączące Francję z Polską, a w szcze głośniejsi Paryż, który zarówno w okresie przedwojennym, jak i podczas wojny nie jednokrotnie dawał wyraz tym uczuciom oddając hołd pamięci Szopena, Mickiewicza, Lelewela i księcia Poniatowskiego przez nazwanie ulic ich nazwiskami.

Radny p. Bruneseaux proponuje nazwanie jednej ulicy Poznańską dla uczczenia pierwszego miasta polskiego, ja

kie spotyka Francuz na terytorjum polskim, a drugiej — Krakowską, dla uczczenia Krakowa, polskiego sanktuarium, miasta sztuki i historii, które, jak podkreśla, od wieków średnich było ogniskiem klasycznej kultury i oświecenia, przez co przyczyniło się do zachowania w Polsce uczucia narodowego i niezachwianej wiary w los narodu.

STRASZLIWY BILANS OFIAR TAJFUNU NA KOREI.

Seul. — Według ostatnich danych, ofiarami tajfunu w południowej Korei padło 1,616 zabitych, 1,183 rannych, 769 zaginionych bez wieści.

Tajfun zniszczył 28,863 domy, z których 4,391 zostały uniesione przez fale. Poza tem 46,225 domów zostało zalanych przez fale. Zatonęły 462 statki.

Z MADRYTU DO PARYŻA

Paryż. — Przybyli do Paryża z Madrytu i Barcelony ministrowie oświaty Marcel Domingo, deputowany komunistyczny z Owiedo Iriridi, nazywana ogólnie La Pasionaria i b. minister finansów Antonio Laya. Po przybyciu do Paryża udali się oni natychmiast do ambasady hiszpańskiej, odmawiając udzielenia jakichkolwiek wywiadów.

AMBULANS SZWEDZKI WRÓCIŁ Z ABISYNIJ.

Sztokholm. — Powrócił do Szwecji po wielu przygodach ambulans szwedzkiego Czerwonego Krzyża z Abisynii. Dnia 3 września odbędzie się w Sztokholmie uroczyste powitanie, podczas którego wygłosi przemówienie brat króla szwedzkiego ks. Karol.

SPISKOWCY NA KRYMIE.

Moskwa. — W Symferopolu na Krymie wykryto, wedle doniesień ze źródeł sowieckich, grupę „spiskowców”. — wśród urzędników krymskiego komisarjatu rolnictwa. Grupa składała się z 5-10 osób: trockistów i nacjonalistów tatarskich.

Wielka eksplozja

w kopalni Bochum.

20 zabitych i 20 rannych.

Bochum. — W kopalni węgla Lothringen, należącej do gwarectwa górniczego „Vereingte Praesident” nastąpiła wczoraj po południu eksplozja, przyczem 17-tu górników zostało zabitych, a 12-tu ciężko rannych.

Liczba ta może ulec powiększeniu, gdyż prace nad wydobywaniem zabitych i rannych trwają.

Bochum. — Wydany komunikat urzędowy w sprawie gwałtownej eksplozji pyłu węglowego w kopalni Bochum stwierdza, że do godziny 20-ej wydobyto 20-tu zabitych i 20-tu rannych, z tego 3-ch bardzo poważnie. 3-ch górników jeszcze nie odnaleziono i należy się liczyć z ich śmiercią.

Akcja ratunkowa postępuje powoli na przed, gdyż wskutek wstrząsu zawaliła się część chodników.

25 GÓRNIKÓW ZGINEŁO W BOCHUM.

Bochum. — Eksplozja, jaka wydarzyła się w kopalni „Vereingte Praesident” w Bochum, według ostatnich danych spowodowała śmierć 25-cu górników. 18-tu jest rannych. 2-ch górników dotychczas nie odnaleziono.

JACHT KRÓLEWSKI „NAHLIN” USZKODZONY.

Ateny. — Podczas najechania królewskiego jachtu „Nahlin” na most w cieśninie Chalkis, zostały uszkodzone 3 łodzie ratunkowe. Zśród załogi nikt nie został ranny. Król Edward VIII pozostaje na pokładzie oświadczenie pilnując naprawy uszkodzeń. Na skutek zderzenia z kontroldowodcem z eskorty przewróciły się dwie łodzie z publicznością, pragnącą ujrzeć króla. Wszystkich uratowano.

Nowe ustawy antyżydowskie

WPROWADZI KONGRES W NORYMBERDZE.

Berlin. — Ogłoszono część programu kongresu partyjnego w Norymberdze, który trwać będzie od 8 do 15 b. m.

Program przewiduje olbrzymią paradę wojskową, która ma przesiągnąć swą wspaniałością i rozmiarami wszelkie dotychczasowe parady wojskowe w Niemczech. Pułki niemieckie wystąpią ze starymi sztandarami, przyczem przy końcu parady otrzymają nowe sztandary. Ilość wojska, która weźmie w paradzie udział ocenia się na 40 do 50.000 ludzi. Flota powietrzna odbędzie ćwiczenia nad Norymbergą w sile 400—500 samolotów bojowych.

W miarę zbliżania się święta w Norymberdze, uwaga społeczeństwa niemieckie

go kieruje się coraz bardziej na kongresowy, który da wytyczne dla całej polityki wewnętrznej trzeciej Rzeszy. Mówi się, że w Norymberdze ogłoszą się przeszkolenie wojskowe młodzieży niemieckiej w wieku szkolnym na wzór włoskiej Balilli.

Poza tem wspomina się o nowych ustawach skierowanych przeciwko żydom. Ustawy te uniemożliwiłyby żydom zakładanie nowych placówek handlowych oraz kupowanie akcji przedsiębiorstw. Co więcej, stawiłyby one żydom w takim pojęciu, że musieliby się pozbywać już posiadanych udziałów w przedsiębiorstwach niemieckich. Jeżeli istotnie doszło do tego rodzaju zarządzeń, to wówczas żydzi w Niemczech straciliby możliwość egzystencji,

B. MINISTER TITULESCU CHOROŻY NA FEBRE.

Monte Carlo. — B. minister spraw za granicznych Rumunii Titulescu, który po konferencji w Montreux przybył do Cap Martin, cierpi od kilku dni na febrę malaryczną. Wieczorem wobec silnego ataku febrы stan chorego wywołał pewne zaniepokojenie wśród otoczenia.

Król polecił izolować Lejbę Trockiego z żoną.

Berlin. — Z Oslo donoszą, że norweskie ministerstwo sprawiedliwości postanowiło na podstawie decyzji królewskiej całkowicie izolować Trockiego i jego żonę, pozostawiając ich pod ścisłym nadzorem. Wydane rzekomo postanowienia, ograniczające swobodę ruchów Trockiego, Trockiemu nie wolno przyjmować żadnych gości bez pozwolenia centralnego urzędu paszportowego. Jego poczta, telegramy i telefony podlegają ścisłej kontroli.

PROJEKT WYSŁANIA TROCKIEGO NA ISLANDJĘ.

Wiedeń. — Rząd norweski, pragnący za wszelką cenę pozbyć się Trockiego, wystosował — wedle doniesień z Oslo — zapytanie pod adresem Stanów Zjednoczonych i Francji, czy jedno z tych państw nie byłoby skłonne udzielić Trockiemu azylu.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Francja udzieliły w tym względzie odmownej odpowiedzi.

Obecnie powstał więc projekt wysłania Trockiego na Islandję, ale nawet Islandia nie spieszy się zbytnio z przyjęciem Trockiego na swym terytorium. Rokowania toczą się w dalszym ciągu. Trocki jest w Norwegii tak energicznie internowany, że nikt nie może mieć doń dostępu, ani nawet przy pomocy telefonii.

ROZSTRZELANIE 67 GÓRNIKÓW.

Paryż. — Ogłoszony za pośrednictwem radiostacji sewilskiej komunikacja głównego kwatery wojsk powstańczych donosi, że rozstrzelano 67 górników, stanowiących załogę kopalni miedzi w Rio Tinto i skazanych przez powstańczy sąd wojenny na karę śmierci za dostarczanie wojskom rządowym materiałów wybuchowych i udział w walce przeciwko wojskom powstańczym.

Echa dymisji Titulescu

Wiedeń. — Kulisы utracenia min. Titulescu stają się coraz bardziej sensacyjne.

Wedle doniesień ze źródeł francuskich, zdecydować się miał król Karol o tego kroku głównie z uwagi na bliskie zacieśnienie stosunków pomiędzy Polską a Francją, wobec czego musiał zostać usunięty Titulescu, który znajdował się w stałej opozycji do wytycznych polskiej polityki zagranicznej.

Obecnie dążyć będzie Rumunja do jeszcze większego, niż dotąd, zbliżenia do Polski, likwidując przeszkodę, jaka istniała w tym względzie w osobie min. Titulescu.

Nie ulega kwestji, że stosunek Rumunii do Rosji sowieckiej ulegnie obecnie wskutek tej nowej sytuacji pewnemu rozluźnieniu. Równocześnie liczy obecnie Rumunja na znaczne polepszenie stosunków z Włochami które za czasów ery min. Titulescu były oczywiście bardzo zimne.

ŚLĄSK ZAKUPI 54 SAMOLOTY.

Katowice. — Wyniki dotychczasowej akcji ufundowania samolotów przedstawią się na Śląsku następująco: Zadeklarowano zakupić 54 samoloty, jeden szybowiec oraz zadeklarowano pewną kwotę pieniędzy, za którą również będzie można nabyć kilka samolotów. W akcji ufundowania samolotów biorą udział: miasta, gminy, przemysł, szereg instytucji. W ofiarności na lotnictwo Śląsk kroczy w pierwszym szeregu wszystkich dzielnic Polski.

ZAMIAST SUSZONYCH ŚLIWEK — ZEGARKI PŁATYNOWE Z BRYLANTAMI.

Warszawa. — W urzędzie pocztowym Warszawa I wykryto afery, polegającą na przesyłaniu cennej biżuterji w paczkach z suszonymi owocami, przez znaczonej dla jednej z warszawskich hurtowni. W paczce z suszonymi winogronami znaleziono męski zegarek platynowy, wysadzany brylantami i dwie damskie bransoletki platynowe, również z brylantami. W sprawie tej podjęto dochodzenia. Funkcjonariusz pocztowy, który wpadł na trop tej afery, otrzymał nagrodę w kwocie 150 zł



Pożegnanie J. Em. ks. Kardynała Marmaggi na dworcu kolejowym w Warszawie. Wyjeżdżającego do Rzymu J. Em. ks. Kardynała — Legata Papieskiego katolicka Warszawa pożegnała uroczystie.

Rosja na wulkanie spisków

MATERJAŁY WYBUCHOWE W LABORATORJACH CHEMICZNYCH.

Paryż. — Prasa francuska od kilku dni podaje coraz częściej wiadomości, świadczące o poważnym fermentie politycznym w Rosji, zarówno wśród kół partyjnych, jak i w szerokich masach, a przedewszystkiem na Ukrainie sowieckiej. Charakterystycznym jest, że wiadomości te, pierwotnie podawane w formie pogłosek, potwierdzone zostały przez agencję Havasa.

Wiadomości powyższe wykazują, że na Ukrainie wrzenie już uwidoczniło się w sposób zupełnie otwarty. Wśród sfer wojskowych i urzędniczych przeprowadza na jest na większą skalę czystka. Specjalna misja wojskowa wysłana została przez Jagodę, celem oczyszczenia kadr wojskowych. Aresztowano wielu komendantów pułków, stacjonowanych na Ukrainie.

„Le Matin” donosi, że kierownicze kół

sowieckie zostały głęboko poruszone od kryciem organizacji terrorystycznej „Proswitów” wśród studentów, członków Komсомоłu. Celem lepszej konspiracji centrum tej organizacji znajdowało się w Woroneżu, w wyższej szkole rolniczej.

Na czele organizacji stało trzech studentów, członków partji: Tardyj, Popow i Rosenbaum. Rozgałęzienia prowadziły do Kijowa, Charkowa i Swierdłowska oraz Gor'kiego (b. Niżnij Nowgorod).

W laboratoriach chemicznych wielu szkół technicznych wykryto przygotowywane materiały wybuchowe, jak również podobno maszyny piekielne. Dotychczas miano aresztować około 50 osób, w przeważającej liczbie młodzież z kół studenckich. Sądeni być oni mają w trybie nagłym przed sądem tajnym.

Gdzie odbędą się manifestacje w rocznicę „krwawej srody”.

Warszawa. — Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej ustalił już wespół ze Stow. Byłych Więźniów Politycznych miejscowości, gdzie odbędą się obchody regionalne w rocznicę „krwawej srody”. Tak więc w dniu 6 września obchody odbędą się: w Warszawie dla całego województwa warszawskiego i Warszawy, — w Łodzi dla całego woj. łódzkiego i Łodzi, — w Częstochowie dla Częstochowy, pow. częstochowskiego, radomszczańskie, wielunińskiego i woszczońskiego. — W Dąbrowie Górniczej dla całego Zagłębia łącznie z zachodnią częścią woj. krakowskiego i całego woj. śląskiego. — W Radomiu dla całego woj. kieleckiego, oraz w Lublinie dla całego woj. lubelskiego.

W związku z tem wielu członków C. K. W. wyjechało z Warszawy na prowincję, celem organizowania tych manifestacji. W programach uroczystości przewidziane są: zgromadzenia, akademie, pochody i zjazdy dawnych działaczy nielegalnych, bojowców i skazanców politycznych.

W BUDAPEŚCIE STANIE POMNIK KRÓLA STEFANA BATOREGO.

Warszawa. — Tow. Polsko-Węgierskie w Warszawie im. Stefana Batorogo otrzymało od Karola hr. Szechenyi wiadomość, że Węgiersko-Polskie Tow. w Budapeszcie podjęło budowę pomnika króla Stefana Batorogo. Pomnik ten stanie w parku miejskim w Budapeszcie, obok starożytnego zamku Vajdahunyad. Odstonienie pomnika odbędzie się w grudniu br. Poświęcenia dokona ks. prymas Węgier kardynał Seroki.

Na uroczystości te wyjedzie z Warszawy delegacja Tow. Polsko-Węgierskiego, jak wiadomo Tow. Polsko-Węgierskie w Warszawie podjęło inicjatywę wybudowania pomnika ku czci legionistów Węgrów, walczących pod wodzą Marszałka Piłsudskiego. Pomnik ten stanie prawdopodobnie w Wilnie.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI SKARGÓWKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. — W dniu 13 b. m. odbędzie się w Warszawie, jak już donosiliśmy, uroczystości z okazji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi. Poprzedzi je kongres

O godz. 14-ej na placu Marsz. Piłsudskiego, po wygłoszeniu przemówień uformuje się pochód, który przejdzie ulicami Warszawy. Wieczorem na rynku Starego Miasta odbędzie się przedstawienie historyczne „Kazanie Skargi”. — Kolej przynależa uczestnikom zjazdu 50 proc. zniżki.

ŁÓDŹ PRZED WYBORAMI.

Łódź. — Wobec zbliżania się terminu składania list, komitety wyborcze zgłaszają listy do poszczególnych okręgów. Zgłoszono już listy „Komitetu wyborczego niepodległościowców” i PPS., da wnej frakcji rewolucyjnej w 8 okręgach. Następnie zgłoszone zostały listy przez komitet wyborczy Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości chrześcijan „Przed mieście” w 3 okręgach. Zapowiedział złożenie list w 8 okręgach komitet wyborczy Z. Z. Z. Organizacje żydowskie w wyniku długotrwałych pertraktacji do porozumienia nie doszły, wobec czego przystępują do wyborów dwa żydowskie bloki mieszczańskie, a mianowicie ogólno-żydowski gospodarczy blok wyborczy i sjonistyczny blok wyborczy. Oba te komitety przystąpiły do sporządzenia list kandydatów.

ZASŁKI DLA KOLEJARZY W MIEJSCOWOŚCIACH UZDROWISKOWYCH.

Warszawa. — Ministerstwo komunikacji wydało poszczególnym dyrektorom zarządzenie w sprawie wypłaty zasiłków pracownikom, zatrudnionym w miejscowościach uzdrowiskowych. Zasiłki te nie mogą przekraczać 20 proc. poborów miesięcznych i mogą objąć najwyżej okres 2 miesięcy letnich. Z akcji tej wykluczeni będą pracownicy tych miejscowości uzdrowiskowych, w których koszty utrzymania wzrosły w sezonie letnim tylko nieznacznie.

DALSZE ARRESTOWANIA W ZWIĄZKU Z ZAMACHEM MYŚLÓWICKIM.

Katowice. — Jak swego czasu donosiliśmy, z początkiem sierpnia br. nocną porą dokonano tajemniczego zamachu na więźnia sądowe w Mysłowicach. Niewyśledzeni sprawcy podłożyli pod brame więzienia silną petardę, która eksplodując spowodowała uszkodzenie bramy. W gmachu sądowym i sąsiednich kamienicach wyleciało 48 szyb. Władze rozpoczęły dochodzenia celem wykrycia sprawców i dotąd aresztowano już kilka podejrzanych osób.

Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Podejrzenia kierują się przeciwko miejscowym komunistom. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Dwa balony wylądowały pod Smoleńskiem

„LEGIONOWO” — BALON POCZTOWY W SOWIETACH?

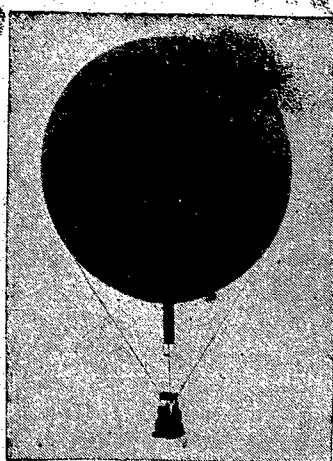
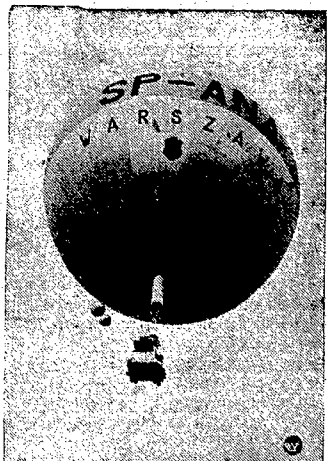
Warszawa. — Przez cały poniedziałek niepewność budził los balonu „Legionowo”, który wioził pocztę, nadaną specjalnie w czasie zawodów. Balon pilotował por. Bloch.

W dniu wczorajszym do ambasady sowieckiej w Warszawie nadeszła wiadomość o lądowaniu na Białorusi Sowieckiej — 50 km. poza granicą jakiegoś balonu.

Ponieważ nie wydaje się prawdopodobne, aby którykolwiek z zawodników osiadł tak blisko, należy sądzić, że tajemniczym balonem jest właśnie „Legionowo”.

Warszawa, 2.9. — Po dwóch z górą dobach braku wszelkich wiadomości o losie balonów, uczestniczących w zawodach o puchar Gordon Bennetta, nadeszły dziś rano pierwsze informacje z Moskwy. Według tych wiadomości, dwa balony, a to: belgijski „Belgica” i szwajcarski „Zurich” wylądowały w pobliżu Smoleńska.

O losie dalszych balonów, a w szczególności polskich, nadal brak wiadomości, co uważać należy za objaw pomysłny, świadcząco bowiem mogły, że balony jeszcze szybują w przestworzach.



Z zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta. Zdjęcia przedstawiają dwa balony polskie: „Warszawa II” oraz „Polonia II”

Kino „EDEN“
Ostatnie 2 dni - piękny film operowy
Metropolitan
NAD PROGRAM:
Cała Olimpiada i Tygodniki.
Początek seansów o godz. 5.30 - 7.30 i 9.30 w.

WICYDREKTOR OKRADŁ TOW. „ORZEŁ“.

Warszawa. — Dochodzenie o nadużycia w tow. assekuracyjnym „Orzeł“, zatacza poważne kregi.

Okazuje się, że nadużył dopuszczał się systematycznie b. wicedyrektor tego towarzystwa, Margolin, który znajduje się w więzieniu.

BANDYCI W MASKACH GAZOWYCH.

Katowice, 14 — Na dom mieszkalny rolnika Henryka Hajnola w Studziennicach, pow. pszczyńskiego, napadło w nocy kilku mężczyzn, którzy po otwarciu drzwi przez Hajnolę rzucili się na niego i uderzywszy kilkakrotnie tępe narzędziem w głowę, powalili na podłogę. Bandydzi mieli na twarzach maski gazowe i byli uzbrojeni w rewolwery. Hałas walki obudził domowników, wobec czego napastnicy zbiegli. Dnia tego Hajnola sprzedał kilka sztuk bydła i prawdopodobnie bandyci zamierzali zrabować mu te pieniądze.

„POWÓDZ“ W DOLNYM KOŚCIELE W.W. ŚWIĘTYCH.

Warszawa. — Na placu Grzybowskim pękła rura wodociągowa w ziemi na terenie kościoła W.W. Świętych.

Woda przez ziemię i fundamenty dostała się do dolnego kościoła, który zalała. Na miejsce przybyło pogotowie inspekcji wodociągów i kanalizacji.

Po usunięciu wody przy pomocy pomp zamknięto dopływ wody i przystąpiono do poszukiwania pęknięcia rury. Z powodu wypadku pogrzeby nie będą odbywać się z dolnego, lecz z górnego kościoła. Straty, które poniesie parafia, wynoszą kilka tysięcy złotych.

Trzy katastrofy uliczne W JEDNYM DNIE W WARSZAWIE.

Warszawa. — Na ul. Nowogrodzkiej nastąpiło zderzenie kolei elektrycznej z taksówką. Taksówka została rozbita, a w wagonie kolite wybite zostały szyby.

Przy zbiegu ul. Boduena i Szpitalnej nastąpiło zderzenie autobusu z dorożką konną. Dorożkarz Józef Kostecki spadł z kozła i odniósł rany głowy.

Na ul. Poznańskiej zderzyły się dwie taksówki, z której jedna przewróciła się na bok i wpadła na chodnik. Kierowców obu taksówek zatrzymano. Wypadku z ludźmi nie było.

PIJANY SZOFER WJECHAŁ W GRUPĘ DZIECI.

Warszawa. — Dr. Chelmecki polecił niejakiemu Stanisławowi Kawczyńskiemu udać się do garażu, w celu wycmycia samochodu. Kawczyński „po drodze“ upił się i pijany wyjechał samochodem na miasto...

Na ul. Grzybowskiej samochód wpadł w grupę bawiących się dzieci. Jedno z nich, 10-letni Stefan Cieśliński, został poszarpany przez koła samochodu. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na miejscu zebrał się tłum, który usiłującego umknąć sprawcę wyciągnął z wozu, zamierzając dokonać samosądu.

Dopiero policja wydobyla Kawczyńskiego go mocno już poturbowanego z rąk tłumu i odprowadziła go do komisariatu. Z polecenia sędziego śledczego Kawczyńskiego osadzono w więzieniu.

WPISY

do III, IV, V i VI klasy Szkoły Ćwiczeń przy Państwowym Seminarjum Naucz. Męskim przyjmuje Dyrekcja Seminarjum codziennie w godzinach urzędowych, ulica Jasnołęska 64 parter. Pierwszeństwo mają zeszlornicy uczniowie Szkoły Ćwiczeń a w miarę wolnych miejsc przyjmowani będą i inni uczniowie. Opłata półroczna 40 złotych, dzieci urzędników i wojskowych placą tylko połowę opłaty.

Władysław Matuszkiewicz,
Dyrektor Seminarjum Naucz. Męskiego.

proszę dla dorozwień ze sw. mac.
KOWALSKINA
losuje się przez umieszczonych
BOLACH GŁOWY

Olbrzymi pożar największego młyna mechanicznego w Polsce

NA TERENIE PAŃSTW. ZAKŁADÓW ZBOŻOWYCH W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. — Dnia 31 sierpnia o godz. 19.30 cała Bydgoszcz zaalarmowana została katastrofalnym pożarem, który objął je den z obiektów na terenie państw. zakładów przemysłowo - zbożowych. W ogniu stała 3-piętrowy gmach najnowocześniejszy urządzony i całkowicie zmechanizowany młyn przemysłowy. Olbrzymie słupy płomieni były w górę, a masy grzązącego dymu ogarnęły całe śródmieście, które zaroiło się tysiącami tłumami ludności. Wydobycie starych świątyni farnej oraz gmachowi teatru miejskiego.

Około godz. 7.15 wieczorem młynarz Wieczorek zauważywszy wydobywające się z 3-go piętra kłęby dymu, wstrzymał natychmiast maszyny i zaalarmował straż pożarną. Wobec gwałtowności pożaru, akcja strażaków musiała ograniczyć się jedynie do ratowania pobliskich obiektów. Z pomocą pośpieszył pluton wojskowej straży pożarnej z lotniska, oraz 3 kompanie wojska. Oddziały wojskowe zajęły się przedewszystkiem ratowaniem zasyppanych morzem isker magazynów wojskowych, znajdujących się na przeciwnym brzegu Brdy.

Pożar powstał na 3-cim piętrze w łuszczarni i stąd z błyskawiczną szybkością zaczął przetrzucać się na niżej położone kondygnacje gmachu. Po 10-ciu minutach płomień objęły znajdujące się opodal elektrownię młyna, zagrażając sąsiedniej kaszarni. Wprost nieudziwnym wysiłkom straży ogniowej i oddziałom wojska udało się zabezpieczyć teledyżkę już dach kaszarni i znajdującą się zaledwie o kilkanaście metrów tamę na Brdzie, której pożar połączyłoby byłby z nieobliczalnymi następstwami.

a przedewszystkiem z zalewem wszystkich niżej położonych nad brzegami rzeki ulic.

Po drugiej stronie płonących obiektów, płomień zaczęły przetrzucać się na składnicę z mąką, której już uratować nie zdolano.

Żołnierze z narażeniem własnego życia zdołali wynieść z płonącej składnicy przeszło 300 worków mąki. O godz. 11-tej wieczorem ogień począł powoli przysasać. Raz poraz słychać było huk walących się stropów poszczególnych pięter oraz spadających maszyn. Z 3-piętrowego młyna, elektrowni i składnicy pozostały tylko osmolone sterzące mury.

Pastwą płomieni padło 20 nowoczesnych maszyn, 100 tonn zboża nieprzemielonego i 50 tonn mąki. Uratowano kaszarnię tamę na Brdzie, sąsiednie magazyny i śpiżnice, w których znajdowała się mąka, wartości 6 milionów złotych. Straty według prowizorycznych obliczeń wynoszą pół miliona złotych.

Jeden ze strażaków, niejaki Franciszek Smarzewski przyniesiony został spadającą belką, doznając potłuczenia bioder, oraz obu nóg. Drugi strażak Bolesław Ponia towski doznał poparzeń.

Przyczyną pożaru dotychczas nie zdołano ustalić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, ogień powstał od isker, wydobywających się z łuszczarni, wskutek zwiększonego tarcia wałców, między które dostał się zapewne jakiś przedmiot iskrzący. Nie wykluczone jest również krótkie spieczę.

Spalony młyn był jednym z największych w Polsce.

KRONIKA

Częstochowa
3
WRZESNIA
Czwartek

Dziś — Szymona Słupa. Jutro — Rozalii pn. Wschód słońca o godz. 4.59 Zachód — 18.27 Zwycięstwo Karola Chodkiewicza pod Moskwą 1612 r.

— **Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego.** Dziś, w czwartek dn. 3 b. m. rozpoczyna się nowy rok szkolny. Nabożeństwo na rozpoczęcie nowego roku szkolnego odbędzie się w dn. 3 b. m. o godz. 9 m. 30 rano na Jasnej Górze przed szczytem jezeli będzie pogoda, lub w razie niepogody o tej samej porze w Katedrze.

— **Z ruchu państwowego.** Przybyły do Częstochowy następujące pielgrzymki: dnia 29 ub. m. z Bab, pow. piotrkowski 675 osób. Wadowiec — powiat 1175, Wadowiec miasto 1250, dnia 30 ub. m. z Limanow 800, Słupiec, pow. gostyński 600 i Czorsztyna, pow. Nowy Targ 28.

— **Zebrań organizacyjne Tygodnia LOPP.** Dziś, w środę 2 b. m. o godz. 19-iej w sali ratusza nr. 8 odbędzie się posiedzenie organizacyjne XIII-go Tygodnia Ligii Obrony Powietrznej i Przeciwważowej.

— **Zapisy dzieci do przedszkoli miejskich.** W dniach 3, 4, 5 i 7 b. m. odbędzie się w godz. 8 — 15 zapisy do prywatnych przedszkoli miejskich. Pierwszeństwo w przyjęciu do przedszkoli będą miały dzieci rodziców bezrobotnych, zapisane w wyżej wskazanym terminie.

— **Dzięki przeprowadzonej reorganizacji** uruchomiono więcej oddziałów, niż w roku ubiegłym oraz otworzono nowe przedszkola w dzielnicach, gdzie przedszkoli dotychczas nie było (Stradom, Ostatni Grosz).

— **Zakaz udziału uczniów w zbiorcach ulicznych.** Min. oświaty zwróciło uwagę kuratorjom szkolnym na obowiązującej zakaz brania udziału uczącej się młodzieży w jakichkolwiek zbiorcach ulicznych, zwłaszcza zaś w mundurkach szkolnych. Wobec uczniów nie stosujących się do tego zakazu dyrekcje szkół wymierzać będą kary dyscyplinarne, przewidziane regulaminem.

— **Zmiana dystynkcji P. P. kosztuje** około 32.000 zł. W związku z wprowadzoną zmianą odznak, oznaczających stopnie służbowe w policji państwowej, obliczają, że przeciętnie koszt tej zmiany wyniesie 1 zł. na jednego funkcjonariusza.

Ponieważ skład osobowy oficerów i

szeregowych wynosi 31.362 osób, koszt ten wynosi jednorazowo około 32.000 złotych.

— **Zaległości składkowe w Ubezpieczalniach społecznych.** Stan zaległości składkowych w Ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju wyniósł na koniec pierwszego półrocza r. b. łączną sumę 161.543.209 zł. Suma ta obejmuje zaległości pracodawców z tytułu składek ubezpieczenia chorobowego do końca 1933 r., oraz z tytułu składek wszystkich ubezpieczeń (chorobowe, emerytalne, wypadkowe, na wypadek braku pracy i składki na Fundusz Pracy, powstałe od 1 stycznia 1934 r.

Zaległości z tytułu ubezpieczenia chorobowego wyniosły 95.207.585 zł., z tytułu pozostałych rodzajów ubezpieczeń 66.335.624 zł.

Szkolnictwo w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował szereg zestawień, dotyczących szkolnictwa w Polsce. Jak wynika z tych danych, w roku szkolnym 1934-35 istniało w całej Polsce 1,876 przedszkoli, 27,955 szkół początkowych (szkoły powszechne, szkoły ćwiczeń i szkoły specjalne), 770 szkół średnich, 187 nauczycielskich, 743 zawodowych, 143 ludowo-rolniczych, 637 zawodowych dokształcających i 24 szkół wyższych. Do przedszkoli uczęszczało 98.200 uczniów, do szkół początkowych 4.686.000, do średnich 166.100, do nauczycielskich 12.000, do zawodowych — 70.800, do ludowych szkół rolniczych 5.100, do zawodowych szkół dokształcających 84.100 i do szkół wyższych 48.000 słuchaczy.

Jeżeli idzie o język nauczania, to język polski stosowano w 1,728 przedszkolach, 23.299 szkołach powszechnych, 698 średnich, 170 nauczycielskich, 714 zawodowych i 24 wyższych; polski i ukraiński w 1 przedszkolu, 2,754 szkołach powszechnych, 2 średnich i 1 nauczycielskiej; polski wespół z innym w 23 przedszkolach, 384 szkołach powszechnych, 5 średnich, 2 nauczycielskich i 7 zawodowych; ukraiński w 33 przedszkolach, 157 powszechnych, 26 średnich, 7 nauczycielskich i 4 zawodowych; białoruski w 16 powszechnych i 1 średniej; niemiecki w 50 przedszkolach, 490 powszechnych, 20 średnich, 4 nauczycielskich i 4 zawodowych; żydowski w 12 przedszkolach, 87 powszechnych i 14 zawodowych; hebrajski w 29 przedszkolach, 172



powszechnych, 9 średnich i 3 nauczycielskich; litewski w 72 powszechnych i 2 średnich; czeski w 18 powszechnych oraz język rosyjski w 8 szkołach powszechnych i 5 średnich.

Wzrost ilości pojazdów mechanicznych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego zaznaczył się ostatnio, po długim okresie spadku ilości pojazdów mechanicznych wzrost ich liczby. W ciągu pierwszego półrocza r. b. przybyło nam 2,414 pojazdów mechanicznych i ich liczba globalna wynosiła w dniu 1 lipca 36,543.

Z ogólnej liczby 36,543 pojazdów mechanicznych w dn. 1 lipca r. b. przypadło na poszczególne kategorie (w nawiasie dane z dn. 1 stycznia r. b.): samochodów 26,313 (24,659), w tem: prywatne i urzędowe 15,311 (13,862), dorożki 4,237 (4,298), autobusy 1,532 (1,499), ciężarowe 5,233 (5,000); motocykle 9,124 (8,395), inne pojazdy mechaniczne 1,106 (1,075).

W porównaniu z poprzednim dwuletnim okresem liczba samochodów niezabudowanych prywatnych i urzędowych jest największa, zaś liczba dorożek samochodowych w dalszym ciągu wykazuje stały spadek. Liczba autobusów zaczyna wykazywać wzrost, ale w poprzednich latach była większa. Liczba samochodów ciężarowych była większa tylko w dn. 1 stycznia 1934 roku. Wreszcie poważny wzrost wykazuje liczba motocykli, większa obecnie, niż w poprzednich latach. Podobnie rekordowa jest liczba innych pojazdów mechanicznych (cysterny pożarniczych i transportowych, traktorów i t. d.).

— **„Czarna kawa“ akademików—częstochowski w „Polonii“.** W salonach hotelu „Polonia“, w sobotę, dn. 5 b. m., odbędzie się tradycyjnym zwycięzcy — na pożegnanie lata — „czarna kawa - bridge“ akademików — częstochowskich. Doborowa orkiestra. złoty humor akademików i szereg atrakcji, sprawią to, że wieczór będzie rendez-vous całej elity Częstochowy.

Kto wygrał 40.000 dolarów Ciągnięcie dolarówki.

W dniu 1-go września odbyło się losowanie 4 proc. pierwszego pożyczki dolarowej serii III-iej.

Główna wygrana 40.000 dolarów padła na numer 238367.

8000 dolarów na nr. 400698

Po 3000 dolarów na numery: 116702 542262 933006.

Po 1000 dolarów na numery: 23022 125986

57495 572798 983574.

Po 500 dolarów na numery: 92307 459400 618803 676695 1088235 110146 115378 1293845 1302263 1350044.

Po 100 dolarów na numery: 24205 25643 72370 74019 82689 88777 98321 108627 112465 119944 130460 196412 216486 257860 311220 330390 349205 349853 384673 395429 403526 438226 463116 463846 475152 490850 531597 531918 547502 575018 577378 645064 681533 685549 698404 740773 717572 730323 732704 762698 788410 789519 799521 885546 887465 895943 897043 946118 951379 1002888 1015009 1020217 1035239 1089340 1100689 111620 114435 1116181 1122600 1124754 1153313 1155834 1180145 1247615 1256000 1273292 1278157 1286685 1366465 1372291 1372708 1376715 1383482 1401945 1436688 1450468 1547894 1479077 1481011.

ZAWIADOMIENIE.

Dozór Kościelny połączonych parafii św. Rodziny i św. Zygmunta zawiadamia P. T. Publiczność, iż z dniem 1 września b. r. stanowisko kierownika ogrodnika na cmentarzu „Kule“ oddano panu Władysławowi Pierchale. Począwszy od dnia 1-go września b. r. wszelkie prace na cmentarzu jak: dekoracje, opieka, darnowanie, informacje i t. p. należy powierzać wyłącznie tylko nowemu kierownikowi.

Dozór Kościelny.

ZAKŁADY GAFICZNE.

P. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 82, tel. 22-48
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

PREZDENT LEBRUN W CHALONS NA MANEWRACH.

Paryż, 2.9. — Prezydent republiki Lebrun, który przebywał na wypożyczynku w Vizille, powrócił do Paryża i wyjechał samochodem do Chalons, aby wziąć udział w drugiej fazie manewrów, w czasie których nastąpi pierwsze spotkanie gen. Smięgło-Rydzia z prezydentem republiki francuskiej.

Do Reims przybył z Paryża ambasador R. P. Łukasiewicz. Jednocześnie z prezydentem republiki i ambasadorem Łukasiewiczem przybyła liczna grupa dziennikarzy polskich i francuskich.

ARESztOWANIE „SOBOWTÓRA” KIEPURY.

Wiedeń, 2.9. — Aresztowano w Kolszwarze 27-letniego śpiewaka Franka, który od dłuższego czasu na skutek ludzkiego podobieństwa do Jana Kiepury podawał się wszędzie za tego śpiewaka. Dzięki temu uzyskał na wet engagement do filmu oraz w Bukareszcie udzielił wywiadu prasowemu, a przy tej okazji popełnił szereg nadużyć pieniężnych.

NAPAD BANDYCY NA POCZTYLIONA

Piotrków, 2.9. — Ubiegłej nocy na jadącego szosą Gorzkowice — Ręczno (pow. piotrkowski) posłańca agencji pocztowej Stanisława Chyćko napadło dwóch uzbrojonych bandytów, którzy zrabowali listonoszowi 1.400 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Gdzie są balony?

WYLADOWAŁ „BRUXELLES”, A NIE „BELGICA”.

Warszawa, 2.9. — Według dalszych wiadomości dokładniejszych, otrzymanych dziś przez Aeroklub R. P., wylądował pod Smoleńskiem balon belgijski „Bruxelles” z lotnikiem Quersin, a nie „Belgica”. Lądowanie „Bruxelles” nastąpiło już w poniedziałek wieczorem o 18 klm. na północ od Smoleńska podczas burzy śnieżnej.

Drugi balon, o którym nadeszły wiadomości, t. j. balon szwajcarski „Zurich” wylądował wczoraj rano w rejonie Kowalskim, w Karelii, a więc w nie dalekiej odległości od Leningradu.

O losie innych balonów w dalszym ciągu brak wiadomości.

Przypuszczają, że balony mogły już lądować gdzieś w odludnych miejscowościach Rosji.

EDMUND FELIKS STOKOWSKI
Art. dramatyczny (fabliał), Członek rzeczywisty Z. A. S. P., stużoletni reżyser teatrów amatorskich w Częstochowie.
Opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 1 września 1936 r. przesyłany lat 71.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałobcy przy ul. Chłopskiego 51 odbędzie się dn. 3 bm. o godzinie 4-0j po poł. do kościoła św. Zygmunta, po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.
Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie d. 4 bm. o godz. 8-0j r. w kościele św. Zygmunta, o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrzebem w globokim smutku.
ZONA, DZIECI, WNUCZKI, WNUKI I RODZINA.

— Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 2 na 3-go bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Z Sądu Okręgowego Wyrok w procesie narodowców oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich w Truskolasach.

W drugim dniu procesu 33-ch narodowców o zajęcia przeciwżydowskie w Truskolasach zeznawali dalsi świadkowie żydzi, wskazując na poszczególne oskarżonych, jako na sprawców wyrobienia, bądź pobicia żydów.

Kilkunastu świadków odwodowych zeznawało na korzyść oskarżonych, wydając o nich pochlebne opinie, zwłaszcza o głównym oskarżonym — Władysławie Drażku.

Sąd uzupełnił przewod sądowy złożonym przez obrońców zaświadczeniem Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Częstochowie oraz egzemplarzami „Gazety Narodowej” i „Gońca Czyst.” z komunikatem Stron. Nar., że sprawa profanacji kościoła truskolańskiego, Walenty Młynarczyk, nigdy nie był, ani członkiem, ani sympatykiem Stron. Nar. Po godz. 12-jej wygłosił 15-minutowe oskarżenie prok. Schlitter, podkreślając, iż zajęcia przeciwżydowskie wybuchły wskutek profanacji kościoła, która to przypisywano żydom, wiążąc ten fakt z zemstą za podłożoną niedawno do bożnicy w Truskolasach petardę.

Prokurator zażądał, że właściwy sprawa profanacji niejakiego Młynarczyk został już przed kilkoma dniami skazany na 2 i pół roku więzienia. Więsień o profanacji zelektryzowała zebrany na jarmarku tłum. Prokurator domagał się skazania wszystkich oskarżonych, a przede wszystkim Drażka, Kałę, Cierpiąla i Paruzela.

Adw. Choldyk, który wystąpił w charakterze powoda cywilnego żydów, zwrócił się pod adresem Str. Nar., twierdząc, że „w ciche i spokojne życie Truskolas, ktoś wkroczył i zburzył sielankę”.

Drugi powód cywilny, żyd, adw. Daniel Markowicz, mówił, bolejąc nad tragiczną sprawą bojkotu.

Przemówienia obrońców 33-ch chłopów-narodowców rozpoczął mec. Stanisław Kulej, omawiając istotne motywy zajść truskolańskich.

Policja mogłaby zażegnać zajścia, gdyby, wiedząc o nastrojach przeciw żydom, jako domniemanym sprawcom profanacji kościoła, odwołała jarmark, bądź od razu przybyła do Truskolas.

Obszernie omówił mec. Kulej kwestię konstrukcji prawnej oskarżenia. dowodząc braku winy z art. 163 K. K., t. j. udziału w zbiegowisku, bowiem jarmark nie jest zbiegowiskiem.

Po omówieniu braku winy kilkunastu oskarżonych — wniósł o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Obszerniejszą mowę obronczą wygłosił apl. adw. Stefan Niebudek z Warszawy, omawiając to ogólne zajście, które wybuchło wskutek obrażeń uczuć religijnych chłopów polskich. Przeciwnie Truskolasy leżą obok Jasnej Góry.

Następnie obrońca skrytykował zeznania policjantów i podważył wartość zeznań świadków-żydów, którzy kolorowali i często mijali się w sposób jaskrawy z prawdą. Pod adresem osób występujących się żydom obrońca powiedział, że stokród gorsza to kompromitacja moralna, od formalnej kompromitacji, wywołanej głodem i nędzą.

Dłuższy ustęp przemówienia poświęcił obrońca udowodnieniu braku winy ze strony głównego oskarżonego Wł. Drażka, podkreślając, że sam fakt zajmowania kierowniczego stanowiska w Stron. Nar. nie dowodzi kierownictwa rozruchu mi, jak to insynuuje policja.

Po zanalizowaniu winy poszczególnych oskarżonych wniósł o uniewinnienie wszystkich oskarżonych z Wł. Drażkiem na czele.

Ostatni z obrońców 33-ch narodowców mec. Tadeusz Plebanek omówił obszerne zagadnienie żydowskie, które istnieje niezależnie od tego, czy kto go chce widzieć, czy nie. Cytując liczne fakty z ostatnich dni, że rozmaite kierunki społeczno-polityczne szybko wkraczają na drogę antysemityzmu.

W innym kraju o bujniejszym temperamencie inaczej wyglądałyby wypadki, niż w Truskolasach.

Obszernie zbija bezzasadność powództwa cywilnego, które zostało wytoczone jedynie dla celów demonstracyjnych, bo przecież nie chęć zniszczenia truskolańskich placów za tę sprawę, płaci kto inny...

W imię wieczorem stosunków, by nie zgłaszać demonstracyjnych powództw cywilnych wnosi obrońca o odrzuceniu pozwu i uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Po wysłuchaniu przemówień Sąd zapowiedział, że ogłoszenie wyroku nastąpi później wieczorem.

O godz. 9-jej wieczorem został ogłoszony wyrok, mocą którego Bronisław Kałę został skazany za rzucanie kamieniami w żydów na 8 miesięcy więzienia, poza tem po 6 miesięcy więzienia zostali skazani: J. Bogus, J. Paruzel, Wł. Drażek, P. Jedrysiak, J. Cierpiął, Wł. Jeloniek, P. Kulej, A. Blukacz, A. Chyra, Wł. Chyra, P. Parkitny, Wł. Kozyra, Wł. Jarząbek, A. Mizera, P. Praszczak, J. Bryła, Wł. Kłobusiński, I. Paruzel, P. Pilarz, A. Imielowski, Bronisława Patyk, St. Kubat, A. Francuz, I. Kałę, A. Kozyra, St. Zawada i W. Kotarski — niektórzy z zawieszeniem wykonania kary.

Franciszek Antojczak, Józef Gworyś, Marianna Cierpiął i Józef Parkitny zostali uniewinnieni.

Falszwy alarm o napadzie bandyckim.

W dniu 31 ub. m. na posterunku w Hutkach zameldował policji Sączek Paweł, mieszkaniec wsi Hutki, że w tymże dniu o godzinie 17-jej, gdy powracał ze wsi Zompy, powiat Lublinieć, w lesie pod wsią Dębowa Góra, napadnięty został przez 3-ch nieznanych osobników, którzy pobili go po głowie tępym narzędziem, zrabowali mu 50 złotych gotówką.

Przeprowadzono na miejscu dochodzenie ustalono, że fakt dokonania rabunku nie miał miejsca, a meldujący Sączek będąc na kradzieży drzewa w lesie uległ wypadkowi, rozbijając sobie głowę, co następnie potwierdził sam meldujący Sączek, wyjaśniając, że faktycznie był na kradzieży drzewa, a zameldowanie złożył fałszywie, aby uniknąć odpowiedzialności za dokonanie po wyższej kradzieży.

Tragiczna kąpiel w jeziorze

Właściciel linii autobusowej Częstochowa — Wieluń — Radomsko, Jan Małyjasiak z Gniezna, przybył w ostatnich dniach do swego miasta, celem załatwienia spraw, związanych z przeprowadzką do Częstochowy. Korzystając z pogody, wybrał się w niedzielę nad jezioro, oddając rzeczy do szatni. Gdy zbliżył się wieczór, a po ubraniu nikt się nie zgłaszał, rozpoczął poszukiwania, które narazie nie dały rezultatu. Przypuszczają, że Małyjasiak utonął podczas kąpeli.

Kronika sportowa

Wznowienie treningów lekkoatletycznych W związku z przerwaniem zajęć z przyczyn od kierownictwa treningów nie należących — Zarząd Podokręgu Lekkoatletycznego komunikuje, że normalne zajęcia rozpoczęły się ponownie w dniu 31 sierpnia 1936 r. i odbywać się będą stale aż do odwołania 3 razy w tygodniu, t. j. w poniedziałki, środy i piątki dla pań od godz. 17-jej do 18-jej, dla panów od godz. 18-jej do 19-jej. Zaprawy prowadzi p. Romuald Kluczewski, student Centr. Instytutu Wych. Fiz. w Warszawie. Zajęcia odbywają się w Miejskim

6-cio Klasowa Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole ZOFI WIGURSKIEJ-FOLFAIŃSKIEJ UL. STAZICA 10, TELEFON 16-12
przyjmując zapły dzieci na rok szkolny 1936/37 do wszystkich klas oraz PRZEDSZKOLE. — Kancelaria czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 10 — 13 i od 15 — 18.
UWAGA! Dzieci zapisane mają zgłosić się do szkoły w czwartek, dnia 3 września b. r. o godz. 8 i pół rano, celem wzięcia udziału w nabożeństwie na rozpoczęcie roku szkolnego.

Ośrodek Wych. Fiz., ul. Pułaskiego 2, bez względu na pogodę. Uczestnicy (czki) kursu nie wnoszą żadnych opłat.

I w piłce wodnej przegramy z Austrią.
Na zakończenie międzynarodowych zawodów pływakich w Warszawie odbył się towarzyski mecz piłki wodnej Austrija — Polska. Po grze dość wyrównanej wygrali Austriacy 3:0 (2:0).

W związku z notatką w „Gońcu Częstochowskim” p. t. „Kradzieża bółka na te sporu majątkowego” oraz wyjaśnieniem umieszczonego przez współkorespondentów Doboszwów, nmiemsem wybić, iż nieprawdą jest jakoby napad na swego brata Franciszka Dobosza i ciężko go pobili, spowodował sporu majątkowego, lecz przeciwnie Franciszek Dobosz napadł w dniu 27 sierpnia r. b. na moje mieszkanie o godz. 11-jej w nocy, dobykając się całą siłą i odgrajając się, że musi zabić moją żonę, przyciemnił na cały głos łżyć ją słowami nie nadającymi się do powtórzenia. Ponieważ nie mógł się dostać do mego mieszkania poszedł do mieszkania mych teściów Kowalskich i wybił tam szyby w oknie, wywołując pomych i przestrasz, to też na odgłos biegu szkła i krzyków, ubrałem się i wyszedłem na podwórze. Tu natknąłem się na Franciszka Dobosza, który na mój widok począł ponownie odgrajać się, że musi zabić moją żonę i zamierzył się na mnie kijem, ale nie pozwoliłem się użyć i wyrwałem mu przemocą kij, a doprowadzony do złości przez tak niecne postępowanie swego brata, w obronie własnej i swojej żony pobitem go dotkliwie.

Natomiast co do czynionego mi zarzutu, jakoby rzekomo nie chciałem się pogodzić z sumieniem i posiadać majątku spadkowego, to wyjaśniam, iż jest to fałsz, ponieważ nie tylko, że czynię wszelkie ustępstwa na rzecz współkorespondentów Doboszwów, lecz żeby mieć od nich spokój, darowałem im zupełnie bezinteresownie swoją część majątku, oddzielenego po zmarłej mojej matce. To jednak jest za mało dla nich, gdyż zbierają między sobą pieniądze i dają je Franciszkowi Doboszwowi na wódkę, aby ten w stanie nieterźwym urządził za mną ciągle kłótnie i awantury, na co nigdy nie reagowałem i wszystko znosiłem cierpliwie, lecz wspominamy wyżej napad Franciszka Dobosza na moje mieszkanie wyprawdzamnie z równowagi i postanowiłem dać mu porządna naukę za wywoływanie tego rodzaju awantur.

Należy dodać, że Franciszek Dobosz i Maria Pierzgańska oraz Stanisława Dobosz napadli już przedtem na moją żonę i chcieli ją pobć, w czym im jednak przeszkodziłem, a za co byli oni poćnieni przez policję do sądownej odpowiedzialności karnej i tylko na podstawie amnestii sprawa ich została zawieszona.

Współkorespondentów Dobosze zarzucają mi również, jakoby miał namawiać snyków, żeby ich zacepalili, co jest fałszem i za co współkorespondentów Doboszwów pociągają do odpowiedzialności karnej.
Jan Dobosz.

OFIARY.
Dla chłopca, przystępującego do Komunii św. w Domu Nocli B. Albertynów; Red. Witkoszewscy ul. 2, Beżaminowie ul. 2.
Anteka Strebioko na biednych zamiast jałmużny piątkowej do uznania ks. prał. Mireckiego ul. 3.
M. B. Hoffmanowie ul. 20 na nabiedniejszych do uzn. B. Albertynów zam. udzielania jałmużny w domu za m. wrzesień

DO WYNAJECIA
Lukusowe mieszkania: 4 i 2-pokojowe. Posadzki dębowe, woda gorąca ulica Kilińskiego nr. 3. Telefon 18-17. 2854

DO SPRZEDANIA
sklep, albo samo urządzenie, ul. Dębowa 27, Dąbie. 2855

DO WYNAJECIA
zaran w nowym domu na Lesznie piętrze pokój z kuchnią, z wygodami, z balkonem, ul. Racławicka nr. 22. 2850

POKÓJ
umeblowany z niekierującą, z używalnością łazienki i telefonu, tanio do wynajęcia. Wiadomość Al. Kościuszki nr. 28 m. 1, parter. 2754

MIESZKANIE
dla ucznia do wynajęcia. Zgłoszenia do Sklepu „Gońca” pod „Stancją”. 2863

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, z oddzielnym wejściem do wynajęcia, ul. Racławicka nr. 24 m. 2. 2860

MUNDURKI
i fartuchy szkolne polec. „Bazar Dziecięcy” — Aleja Kościuszki nr. 1/5. 2845

UCZNI
przyjme na stancji, troskliwa opieka, dobre odżywianie — łazienka, III-cja. Aleja nr. 71 m. 18. 2836

SKLEP
blisko Jasnej Góry do sprzedania, ul. św. Barbary nr. 4, skład wódek.

UCZNI
lub uczennice przyjmę na stancję, troskliwa opieka, dobre odżywianie — łazienka, III-cja. Aleja nr. 71 m. 18. 2836

STANCJA
dla ucznia, uczni, z całodziennym utrzymaniem 40 złotych miesięcznie, ul. 3 Maja nr. 30 m. 6.

TECZKI, TORNISTRY
i piórnik skórzane, walizy oraz skórzana galanteria polec. z własnej pracowni A. Piechocki, II-ga Aleja nr. 31. Wykonanie solidne, ceny najniższe. 2804

POKÓJ
z utrzymaniem dla pp. urzędników, uczeń lub uczennice, ul. 3-go Maja nr. 24 m. 2. 2425

KAMIEN I CEGŁA
do sprzedania, ul. Pułaskiego 44 — Pierzgałki.

POSZUKUJE
pokój w śródmieściu, dobrze umeblowanego. Oferty z podaniem ceny i jakości umieszczenia do Sklepu „Gońca” pod „Fline”. 2852

POTRZEBNA
zdolna ekspedientka do sklepu z dziecięcą kolekcją, ze znajomością szycia, „Bazar Dziecięcy”, Al. Kościuszki 1/5.

POTRZEBNA
zaraz służąca uczciwa, cicha, czysta, — Pranie, Świadczałka Zaczise, ul. Piastowska nr. 194. Bogusławska. 2861

POTRZEBNY
chłopiec do cukierni „Roma”, II-ga Aleja 24.

PRZYJME
uczennice na stancji, ul. 7-cia Kamienic 21 m. 24.

SŁUŻĄCA
potrzebna, uczciwa, od zaraz, Waszyngtona 6.

STANCJA
dla uczni, ul. Dąbrowskiego nr. 8 m. 1. 2422

STANCJA
dla uczni lub uczennice z utrzymaniem lub bez, III Aleja nr. 49 m. 13.

SZKOŁA TANCÓW
baletm. Kostecznego — ul. Waszyngtona nr. 6, zapisy na kursy I-II codziennie, praktycznie — czwartki o 8-jej, w niedzielę, święta o 7 wiecz.

ZGINIEŁA
księżka wojskowa wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Franciszek Barys. 2424

ZGUBIONO
świadectwo konia maści gniajdy, tylna nogą białą wydane na imię Wósk, zam. w Częstochowie, przy ul. róg Olszyniejskiej i Orle. 2423

POSZUKUJE
pokój z utrzymaniem, z oddzielnym wejściem. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „90”. 2866

UNIEWAZNIAM
weksel in blanco na zł. 50 — z podpisem Kastrzeża Ludwik. 2865

Portrety z galerji „kadzichłopów” Co potrafią oni zrobić?

Pod powyższym tytułem czytamy w „Gońcu Warszaw.”:
„Kadzichłopami” nazwano tych b. działaczy Str. Ludowego, którzy tydzień temu zbrali się w Warszawie, aby ogłosić światu, że „Witos nie był, nie jest i nie będzie wodzem ludu” i że oni jedynie nadają się na pośredników między wsią a decydującymi czynnikami w państwie.
Trzeba przyznać, że zjazd „kadzichłopów” wywołał w prasie spore zainteresowanie. Szczególnie mocno go reklamowała prasa sanacyjna.

Czy „kadzichłopi” mogą odegrać jaką rolę na wsi?
Pisma konserwatywne, które od paru miesięcy bardzo czujnie obserwują ruchy polityczne, społeczne i gospodarcze na wsi, opowiadają na to jednomyślnie: nie! „Czas” twierdzi, że:
„Ci ludzie wsi dla reżimu nie potrafią zdobyć”.

„Grupa ta zbyt doniosłej roli nie odegra i nie potrafi zwłaszcza wyrządzić większej szkody Str. Ludowemu”.

Dłatego „Czas” uważa za niepotrzebną wrzawę, jaką prasa sanacyjna czyni dookoła zjazdu i rewolucji „kadzichłopów”.

Tego samego zdania jest wileńskie „Słowo”. Kreśli on sylwetki dwu wybitnych uczestników zjazdu „kadzichłopów”: b. posłów z Wileńszczyzny: Sapiecha i Hałko. O „państwowem” nastawieniu Szapieli tak pisze:

„P. Szapiel zaraz po ukończeniu swego mandatu poselskiego, został skazany na 7 lat więzienia za komunizm. Choć całej kary nie odsiedział, był jednak więziony cztery i pół lat... Pan Szapiel po wyjściu z więzienia umiał zresztą przebierać się w baranią skórę... agitatora i po owoceń widać pracy awansował na wójta Lyntupskiego Wójtostwo skończył się zwolnieniem przez wydział wojewódzki za „nieetyczne” czyny. Pan Antoni Szapiel został desygnowany na delegata pracy nad wsią przorządowej kadry, na województwo wileńskie...”

Również „interesująco” wypadła sylwetka p. Hałki. Dowiadujemy się, że p. Hałko „rok temu przejechał do Wilna jako dyrektor Monopoli tytoniowego. Ex-wyzwoleniec, kiedy w czasie wyborów w 1928 roku przejechał na Wileńszczyznę, został natychmiast aresztowany. Znikł na kilka lat, wrócił jako dyrektor. Wiele się mówiło o tym nagłym awansie, wiele mówiło się o jego zwolnieniu z tego stanowiska. Sam p. Hałko twierdził, że ustępuje, bo powołany jest do pracy politycznej.”

Ponieważ zaś prasa warszawska kilkakrotnie odmawiała sylwetkę moralną b. posta Kulisiewicza i jego „chwyt finansowy” na terenie Błonia, więc portrety z galerji „Kadzichłopów” wywołały powszechne zainteresowanie w społeczeństwie.

NOWA PISOWNIA MAPKI HISZPANJI Papier CELLOPHAN i PERGAMIN do stol do nabycia

w Księgarni i Sklepie „Gońca”

Z KRAJU

(—) 30 nauczycieli żydowskich pozbawionych prawa nauczania. Wielkie wrazenie wywołał w środowiskach nauczycielskich Białegostoku decyzja okręgu szkolnego brzeskiego, pozbawiającego prawa nauczania 30 nauczycieli w Białymostku powzięta obecnie w związku z demonstracjami młodzieży szkolnej żydowskiej ogłoszeniu wyroku przytykającego. Do Brześcia udała się specjalna delegacja nauczycielstwa żydowskiego z zamiarem interwencji u kuratora.

Pozbawieni prawa nauczania tłumaczą się, że tylko podporządkowali się uchwałom władz swojego związku.

(—) Akta sprawy Grzeszolskiego w apelacji. Do warszawskiego sądu apelacyjnego wpłynęły z sądu w Sosnowcu akta olbrzymiego procesu Pawła Grzeszolskiego, skazanego na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, za otrucie dwójki swych dzieci rzadką trucizną, talem. Sprawa ta w pierwszej instancji, ze względu na ogrom materiału dowodowego i liczne ekspertyzy, urosła do 9 tomów. Najbliższemu posiedzeniu gospodarzem są

du ma być rozstrzygnięta kwestja, czy zgodnie z wnioskiem obrony, proces będzie rozpoznany na sesji wyjazdowej w Sosnowcu, czy też odbędzie się normalnie w stolicy, dokąd ma być przewieziony oskarżony z więzienia w Piotrkowie.

(—) Wbił sobie szpilkę w oko, aby nie służył w wojsku... Ze Lwowa donoszą: W sądzie okr. toczyła się niezwykła rozprawa.

Na ławie oskarżonych zasiadł Stanisław Kosak, wieśniak z Doliny k. Gródka Jagiellońskiego, który chcąc zwolnić się od służby w wojskowej — przebił sobie szpilką oko, a następnie, by utrzymać je w stanie ropiejącym, przemywał codziennie odwarem z liści tytoniu!

Komisja poborowa po stwierdzeniu przez szpital wojskowy uszkodzenia oka, zaliczyła Kosaka do kategorii D. Za czyn swój odpowiadał Kosak w sądzie karnym. Rozprawę odroczone.

(—) Wczesny śnieg. W tych dniach spadł w Wicyniu w okolicy Zaleszczyk śnieg, który po kilkunastu minutach stopniał.

Bohaterska matka

Z Poznania donoszą: 43-letnia Helena Kuśnierkiewiczowa, wracając z synkiem do domu, przechodziła pod mostem w Klecku.

W pewnej chwili syn jej podbiegł do jeziora, chcąc wypłukać marynarkę, pośliznął się i wpadł do wody.

Matka, choć nie umiała pływać, rzuciła się na ratunek. Udało jej się chłopca wydobyć z wody, chociaż sama bliska była utonięcia.

Kobiecie przyszedł z pomocą uczeń szkoły podchorążych w Śremie, Aleksander Sadsisz.

Lista narodowego świata pracy

w Łodzi rozbił front żydo-komuny.

Łódź. — Czwartek będzie ostatnim dniem złożenia list kandydychów do rady miejskiej. Stronniczo Narodowe ustaliło ostatecznie swoją listę i z łatwością w wszystkich okręgach uzyskało kilka krotnie więcej, niż potrzeba podpisów. Na liście tej, obok pracowników umysłowych, znajdują się liczni przedstawiciele robotników rzemiosła i kupiectwa. Jest to wybitnie lista narodowego świata pracy. Wśród kandydatów znajdują się ludzie znani z pracy społecznej i przygotowaniu do pracy w samorządzie.

W ostatnich dniach narodowy komitet wyborczy wydał programową broszurę p. t. „Narodowcy, a zagadnienie robotnicze”. W broszurze tej znajdujemy odpowiedź jak obóz narodowy chce rozwiązać problemy gospodarzo-społeczne w Polsce. W ub. sobotę i niedzielę odbyło się 18 zgromadzeń Stronniczo Narodowego, w tem cztery publiczne wielkie wiece. Na wiecach tych, o-

bok miejscowych kandydatów na radnych, przemawiali radni z Lublina, Przemysła, z Pomorza i między innymi b. poseł Matosz i redaktor Gertlich z Warszawy. Nastrój na zgromadzeniach panował jednolity, wywoły mówców były przyjmowane entuzjastycznie.

Na zebranie przyszli także socjaliści, ale nawet na zgromadzeniu na Widzewie, gdzie w żydowskich fabrykach rewolucji komunizmu, mimo tego, że przyszli w pokaznej liczbie na zebranie, wobec zdecydowanego stanowiska zebranych i druzgocących wywodów mówców, nie mieli ochoty zabierać głosu. — Ubiegłą niedzielę można uznać jako dzień wielkiego sukcesu agitacji obozu narodowego. Komuniści, zgodnie z zapowiedzią koncentracji, w myśl swoich instrukcji nasyłają na teren Łodzi techników z innych środowisk Polski. Chcąc oni w ten sposób władze bezpieczeństwa wprowadzić w błąd i utrudnić przeciwdziałanie rewolucyjnej działalności.

WALERJA ŻURAWSKA.

39)

RAMIĘ SEMAFORU

Powieść współczesna z życia kolejarzy.

Ogarnęły go smutek i zniechęcenie... Zbliżał się pierwszy... Widmo niezapłaconych weksli przejmowało go trwożą... Powoli jednak rzeczywistość przysięła mgła... powieki przymknęły się i zmorzył go mocny sen...

I oto Rolski w czerwonej czapce z chrogawką w ręku idzie lśniąca wysłana stalowymi płytami drogą, po każdej stronie tej oryginalnej ścieżki rosną dzwigne błękitne, prawie przejrzyste, jakby cienie — drzewa. Szący się z nich granatowy mrok i ogarnia świat. W dali płoną czerwone ogniste kule... Rolski uparcie dąży ku nim... Nagle z mroku wyłania się olbrzymia, biała, kamienna statua o sfinkсовym uśmiechu na zimnych wargach i zastępuje mu drogę... Rolski się przeląkł... chce zejść z drogi niesamowitej postaci... ale nie może... widzi ją wciąż przy sobie coraz bliższą, coraz natarczywszą, coraz groźniejszą... Rolski w panicznym strachu odwraca się i ucieka, nie mogąc złapać tchu.

Zbudził go ostry gwizd... Zerwał się spocny, nawpół przytomny, szukając oczyma białego posągu.

— Ach, to sen! — odetchnął z ulgą i wybiegł z biura.

Gwizdał przeraźliwie jakiś towarowy pod sygnałem... Nie mógł go puścić przed kurjerem... uprzytomnił to sobie i pobiegł

do aparatu.

— Na trzeci tor — krzyknął w słuchawkę.

Za chwilę parę ziemia zatrzęsła się w posadach. Huk i piekielny zgrzyt tysięcy łańcuchów trzask zniszczenia rozdarły wilgotną i mglistą jesienią noc... Oslupiały Rolski wybiegł z biura... przerażeni pędzili robotnicy i mający dyżur w kasie Jankowski.

— Co to... Boże... Co się stało!!!

Nagle Rolski chwycił się konwulsyjnym ruchem rąk za głowę...

— Zrozumiał!!!

Tor trzeci zajęty był przez rozwiązany pociąg.

Poczuł szum w uszach klucze w skroniach, słonawo-kwaśny smak w ustach, nogi ugięły się pod nim i przytomność odbięła...

Tymczasem z rozdartych boków wagońków sypał się czarny węgiel, potwornie długie cielsko drgało w ostatecznej agonji, skrzęcały się osie i koła, kruszły łańcuchy, a nad tym zniszczeniem panował jeszcze wstrząsający bólem i rozpaczą olbrzymi ludzki krzyk...

— Pięć... szepnął chory. Ewa pochylała się nad mężem, troskliwie podłożyła ramię pod jego głowę i przysunęła do białych warg szklankę z napojem... Zaspokoiwszy pragnienie, odetchnął z uczuciem ulgi. Leżał z przymkniętymi oczyma, żółły i wychudły, ciemne włosy, gęsto przetkała siwizna, a czoło pogiębity długie poprzeczne brzozy.

Ewa patrzyła długą, długą chwilę w

twarz męża wzrokiem, jakim się patrzy na grzy, które pogrzebały bezpowrotnie dawną, lepszą od teraźniejszości przeszłość...

W miarę, jak patrzyła, twarz jej bledła i zastęgała w bezgranicznym milczącym bólu.

Za oknem zasumiał pociąg...

Chory wzdrgnął się i zrobił jakiś nieokreślony ruch ręką.

Ewa spojrzała w okno nawpół przytomnie...

— Tak dziś miała jechać tam do niego... Spojrzała jeszcze raz uważnie w wychudła, zniszczona przez gorączkę twarz chorego... Później powoli podeszła do biurka i jak w lunatycznym śnie wyjęła arkusz papieru listowego i kopertę.

Trzymała chwilę w ręku pióro, wążąc w myśli słowa proste, a wielkie, które musiała napisać.

— Ukochany mój! — zaczęła i przekreśliła w tej chwili, podarła papier na strzępy i wyjęła świeży biały arkusik...

— Zygmuncie! — Nie przyjadę dziś... i nigdy. Jeżeli chcesz użyć mej doli, nie staj rąj się ze mną zobaczysz...

— O katastrofie u nas napewno wiesz już z pism... Mój mąż jest ciężko chory i zrujnowany moralnie, każda chwila kradzionego przeżemnie szczęścia wobec jego niedoli byłaby zbrodnią. Rozumiesz mnie i wierze, że dopomożesz mi do wytrwania w moich obowiązkach. Ewa.

Zapieczonego dokładnie i nakreśliła drzącą ręką adres.

Chwilę patrzyła na list wzrokiem, jakim skazaniec patrzy na wzniesione spe-

(—) Wielkie stada dzików na Polesiu. W Pińszczyźnie w gęstych lasach gminy brodnickiej pojawiły się w ostatnich tygodniach ogromne stada dzików. Ponieważ obecnie polować na dziki nie wolno, wyrządzają one wielkie szkody w polach, ryjąc ze szczególnym upodobaniem kartofli ska.

(—) Deiraudant przegrał pieniądze w Sopotach. Z Gdyni donoszą: Urzędnik Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, Tadeusz Rudnicki, otrzymał z kasy Towarzystwa kwotę 2.497.65 zł., która miał wpłacić w kasie kolejowej, jako należność za przewóz materiałów budowlanych. Suma ta do kasy kolejowej nie wpłynęła, a równocześnie Rudnicki przypadł bez śladu. Z listu, jaki pozostawił, wynika, że powierzchnię pieniędzy przegrał w kasynie sopockim. Zarząd TBO, zwrócił się do prokuratora o pociągnięcie Rudnickiego do odpowiedzialności. Za deiraudantem rozesłał no listy gończe.

Złodziej u prokuratora Missuny

Z Warszawy donoszą: Nocy ubiegłej dokonano zuchwałego zamachu na mieszka-nie prokuratora dla spraw wyjątkowego znaczenia przy min. sprawiedliwości p. Olga Missuny, przy ul. Czackiego 15.

W czasie snu prokuratora zakradł się przez okno opryszek i pładując upuścił na podłogę jakiś przedmiot, co obudziło prokuratora.

Prok. Missuna chwycił rewolwer i skoczył do okna, lecz opryszek, korzystając z ciemności, zdołał zbiec.

Wszczęte przez policję energiczne dochodzenie ustaliło, że witytę nocą przez okno złożył syn dozorczy tego samego domu, Feliks Postek, którego aresztowano. Postek oświadczył, że usiłował dokonać kradzieży.

(—) Proces ze skarbem państwa trwający od 116 lat. Z Warszawy donoszą: W wydziale cywilnym sądu okr. toczy się sprawa, która trwa już 116 lat. Wszczą ją w r. 1820 wesełnik Kozmiński przeciw ko skarbowi państwa o zwrot osady młynskiej. W prawa powoda kolejno wstępowali jego potomkowie.

Sprawa była setki razy odraczana, gdyż zawsze stało coś na przeszkodzie przez jej rozpoznaniem merytorycznym. W obecnej chwili sprawa prowadzona jest przeciwko skarbowi państwa polskiego.

Proces prowadzony jest na podstawie procedury francuskiej, która nie obowiązuje już od roku 1864. Procedura ta jest tak skomplikowana, że proces potrwa jeszcze wiele lat. W najbliższych dniach po 116 latach wyznaczony będzie wreszcie ostateczny termin merytorycznego rozpoznania sprawy.

Dobre pismo, dobry dziennik młesowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

— Ja się chyba nie opanuję... Boże, ja to zrobię... Nie wolno mi... niewolno!... walcząc z potężnym pragnieniem czyszy... Musiał ją gorący oddech parowozu... Ktoś za nią krzyknął... Jeszcze ktoś brutalnie odsunął...

Coś do niej mówiono... Nie słyszała... Spokojnie poszukała oczyma skrzynki, wspięła się na palec i rzuciła list Szyzłata, jak padał z szalestem... I w tej chwili doznała uczucia, że ktoś ostrzem szpon wyszarpnął z niej serce.

Raz, raz, raz... zaskrzyptały krwawe koła lokomotywy... Olbrzymia żelazna pletwa z boku odchyliła się miarowo w tył, i naprzód, wagony posłusznie potoczyły się utartym stalowym szlakiem...

Wyciągnięte ramię semaforu, jakby żmone wysiłkiem... tym razem cicho bez jego opadło.

KONIEC,

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP I KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochońskiego”

11 Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — — — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruljony, bloki rysunkowe, tecki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, ośmiaki, ołówki, atramenty, kredki, cyrkle, ekiełki, trójkąty, farby, gumy, gumy arabska, kałamarze, szczyrki, papiery, rysownicy, rajszyzny, temperaczki, tusze, węgielki, wylinanki i t. p.

Wódz armji polskiej na manewrach lotniczych pod Reims

Reims. — Specjalny wysłannik agencji „Iskra” telefonuje:

Dzięki wyjątkowej uprzejmości władz wojskowych francuskich ma grupa dziennikarzy polskich możność asystowania kilku kolejnym fragmentom podróży wojskowej gen. Smięgłego-Rydzka po wschodniej Francji.

Pierwszym etapem tej podróży jest Szampania, gdzie rozpoczęło się popołudnie od wspaniałego pokazu lotniczego szampańskiej brygady lotniczej, stacjonarnej opodal historycznego Reims.

Około godziny 2-giej po południu, po śniadaniu u ministra Edwanda Daladier, opuścił gen. Smięgły-Rydz samochodem Paryż w towarzystwie gen. Gamelina i licznej świty wojskowej.

Dziennikarze wyprzedzili karawane samochodów wojskowych i dzięki temu mogliśmy już o godz. 4-iej po południu asystować na rozległym lotnisku Courcy pod Reims przy powitaniu przybyłego samolotem z Paryża ministra ołtictwa p. Pierre Cot.

Sztab generalny lotnictwa francuskiego — w komplecie niemal. Sztab szampańskiej brygady lotniczej, bataljon honorowy lotnictwa, orkiestra, stendary brygady i pułku lotniczego — powitały swego szefa przed hangarem, poczem po upływie pół godziny od strony wjazdu oddały honory gen. Smięgłemu-Rydzowi.

Oprowadzany przez ministra lotnictwa p. Cot'a, gen. Gamelina i generalicję lotnictwa dokonał gen. Smięgły-Rydz przeglądu oddziałów.

Po odegraniu hymnu — grupa mundurów generalnych z gen. Smięgłym-Rydzem i min. Cot'em pośrodku, zniknęła nam z oczu na czas dłuższy. Zwiędziano hangary, oglądano aparaty, zapoznawano się z najnowszymi zdobyciami lotnictwa francuskiego, a w szczególności z centralną stacją doświadczalną sił powietrznych Francji.

Z tarasu gmachu dowództwa oglądaliśmy tymczasem przygotowania do manewrów i rewji lotniczej, przygotowanej dla gen. Smięgłego-Rydzka.

Jedną po drugiej startują eskadry. Naprawdę ciężkie bombowce, uszykowane w siódemki. Jedną po drugiej odrywają się od ziemi eskadry pierwsza, druga, trzecia, czwarta... tracimy wkrótce rachubę, powietrze drga od huków potężnych motorów. Chmura maszyn znikła w mgłę horyzontu.

Wracają niebawem — pozorują bombardowanie. Pod każdym z aparatów wykwitać zaczynają z guchym trzaskiem oboczek — to pozorowane bomby. Z lot-

niska wzbija się w powietrze eskadra za eskadrą samolotów pościgowych. Gnają za bombowcami, atakują je, odpędzają. Daleko pod hangarem gen. Smięgły-Rydz obok min. Cot'a i generalicji francuskiej obserwuje pasjonujące manewry.

Kolejną dziedzię się tymczasem zaczynają na lotnisku rzeczy dziwne i najzupełniej dla oderwanej grupy dziennikarzy niezrozumiałe. Gen. Smięgły-Rydz jest w oszklonej kabinie wysokiej, bardzo wysokiej wieży obserwacyjnej. Odbywa się demonstracja sygnalizacji — pojawiają się i nikną na lotnisku światła. Startują i lądują samoloty — rozgrywa się na naszych oczach jakiejś fantastycznej widowisko techniki. Wzlatuje pionowo autozury i ląduje, jak opuszczone na sznurku. Jakis pościgowiec przemyka z szybkością niewiarygodną.

Wreszcie u podnóża gmachu dowództwa dokonuje gen. Smięgły-Rydz przeglądu grup aparatów lotniczych — chyba prototypów jakichś, bo każdy inny, każdy innej wielkości, małe, wielkie, średnie, olbrzymie — coraz inny oficer-specjalista udziela gen. Smięgłemu-Rydzowi wyjaśnień.

Wieczór już zapadł, kiedy w przepięknej formacji powietrznej przepłynęła

U bram piekła

Wczoraj powietrze aż drgało od kandydacy na tamtej stronie Bidassoa. Dziś spójność i cisza... w powietrzu, ale nie w samym Hendaye, gdzie „najświętsze wiadomości” z frontu, plotki i nie plotki obiegają wszystkie hotele, kawiarnie z szybkością zaiste błyskawiczną, jako że dostarcza je pantoflowa poczta.

Najlepszym punktem obserwacyjnym a także słuchowiskiem jest popularna takt kawiarnia „Esqualduna”. Jest to jakby punkt zborny czy sztab generalny polityków kawiarnianych, emigrantów hiszpańskich ze sfery zamożniejszej, zwykłych gości oraz takich typów, co to mają najlepsze informacje „z pierwszej ręki”.

W powodzi historyjek prawdziwych i nieprawdziwych, fantastycznych i prawdopodobnych można wyłowić często i takie, które bez względu na ścisłość oddają dobrze i wiernie atmosferę, to wydarzeń w Hiszpanji, tak bliskie a jednocześnie tak dalekie, odczuwa to się najlepiej, gdy się korzysta ze spokoju i bezpieczeństwa w Hendaye, przedzielonym tylko mostem i rzeczką Bidassoa od granicy hiszpańskiej, od piekła buchającego krwawymi płomieniami.

Siedzę przy stoliku, patrzę i słucham. Do uszu moich dolatuje prowadzona głośno, po francusku, rozmowa między jakimś małżeństwem z Bordeaux i starszą, zażywną panią o zlekką siwawych włosach, jak się okazało, emigrantką, którą udało się przedostać z San Sebastian. Hiszpanka opowiada zasłuchanym Francuzom, jak to się dzieje w Madrycie. Ma liczną rodzinę i w jakiejś niewytłumaczony sposób dostaje od czasu do czasu listy. Mówi: „Piszą mi, że gdy siedzi spokojnie w Cafe Tropical huknęły nagle salwy karabinowe. Pochowali się, gdzie kto mógł, po kątach. Tylko ja-

przed Wodzem Naczelnym imponująca defilada. Lotnictwo francuskie pokazało gen. Smięgłemu-Rydzowi, co posiada i co potrafi.

O godzinie 8-iej wróciliśmy do Reims. Hotel „Pod Złotym Lwem” zamieniony jest na noc dzisiejszą w kwatery manewrową. Hall pełny oficerów francuskich i polskich. Krzyżują się uwagi i oceny, dzwonią telefony, motocykliści przywożą jakieś melunki. W sali pierwszego piętra min. Cot obok gen. Gamelina podejmuje gen. Smięgłego-Rydzka obiadem.

Jutro rano odjazd na cmentarz polski w Auberville, a potem — na manewry — „w nieznaną”...

„Neurokomuniści”

P. Adam Grzymała-Siedlecki w „Kurjerze Warszawskim” zastanawia się nad przyczynami manifestowania uczuć prokomunistycznych przez część naszej inteligencji.

Oto p. Grzymała-Siedlecki tłumaczy to zjawisko:

Aktorzyzna nie dostał dobrej roli, natychmiast zaczyna prawie o podziale dóbr i przystaje do teatralnej jaczkiej gadatliwego wyrotu. Grafomanowi nie chcą drukować jego sonetów — już go widzimy dyskutującego o upaństwowieniu narzędzi pracy. Pawła-Gawła wyrzucili z biura za nierobstwo — i Paweł-Gawel zaraz staje się przeciwnikiem przestarzałych form prywatnego kapitalizmu. Komunizuje około 75 proc. rozwójdek, komunizuje wszyscy zawiedzeni w swoich usprawiedliwionych czy nieusprawiedliwionych czy nieusprawiedliwionych aspiracjach, komunizują pięknoduchy i wszystkie esprits forts, komunizują zawodowe nieroby i niebieskie ptaki, komunizują nawet znużeni sybaryci, którzy na zmianę ustroju patrzą, jak na jakąś nową, nieznaną im jeszcze potrawę, lub podniecające widowisko.

Komunizują wreszcie wszyscy zdeklarowani, a dziedziennie leniwi, którym komunizm przedstawia się jako coś, co za nich załatwi się z trudami ich życia, dla których więc komunizm stać się ma mniej więcej tem, czem chłop pańszczyźniany dla ten-pradziadków...

IWONICZ - ZDRÓJ

Korzystajcie z tanich ryczałtów
zł. 153. - za 3 tygodnie

kiś grubszy pan siedział spokojnie, jakby nigdy nie, przy swoim stoliku. Gdy się wszystko uspokoiło, pytają go: „Człowieku, jakże tak można, dlaczego się nie schowałeś?” Ten odpowiada jaknajspokojniej: „Ba, jestem Meksykaninem!”

„Tak, tak, — dodaje Hiszpanka, — teraz tam wszyscy stali się Meksykana-mi, mamy u siebie Meksyk”.

W hotelu przy obiedzie, mam nowego sąsiada, Francuza. Z wyglądu — giel-dziarz, de facto, podobno, działacz polityczny z Perpignan. Osobnik ten mówił dużo i głośno, nie licząc się z ewentualnymi sympatjami i antypatjami vis-a-vis. Udawał, że należy zaszczać Niemców, którzy chcieliby przy okazji usadowić się na Majorce albo w Marokko hiszpańskim.

— Widzicie państwo, — wywodził, — interwenjować nie można, ale coś zrobić trzeba. Można by powtórzyć pomysł niemiecki z czasów wojny z zapłombowanym wagonem, który wioził do Rosji bolszewików. Voyons, na naszej wyspie Reu-ni, siedzi od dziesięciu lat internowany tam po przegranej powstaniu wódz Rif-fenów z Marokko hiszpańskiego, Abd-el-Krim. Abde-el-Krim w dalszym ciągu cieszy się sławą i popularnością wśród pionów z Riffu. Ci górale marokańscy odmówili poparcia czynnego gen. Franco. Gdyby dzisiaj zwolnić Abd-el-Krima, umożliwił mu przedostanie się do Riffu, he? — toby było posunięcie! Powstanie na tyłach?

Było coś niemilego w tonie i sposobie argumentacji gościa z Perpignan. Należy przypuszczać, że w tem, co wykladał, przeważała fantazja, choć nie jest wykluczone, że gdzieś, w umysłach jakichś spiskowców trzeciej kategorii i taki pomysł mógł się wyłęgnąć. W atmosferze

przysycionej gorączką i miazmatami ro-dzą się różne dziwotwory.

Wieczór zapada. Morze szumi zeicha. Na niebie migocą gwiazdy. Wychodzę na balkon z mego pokoju. Na zachodzie błyskają światła Fuentarabji. Cisza, spokój O tej samej godzinie pod Oviado, Sarago-są, na przełęczach Guadarramy, w setkach wsi i osad hiszpańskich grzmiały armaty, karabiny, odbywa się polowanie na człowieka.

Zapalam lampę, siadam przy stole i przeglądam gazety paryskie, londyńskie. Wzrok mój pada na artykuł W. Churchill'a o wojnie domowej w Hiszpanji. Czytam: „W tej ciężkiej nad wyraz sytuacji państwa nasze (Francja, Anglia), liberalne i demokratyczne, mogą i muszą zrobić jeden tylko: trzymać się zdaleka od pożaru hiszpańskiego i — zrobić się!”

Przypomniałem sobie w tej chwili historję o Abd-el-Krimie... Rom K.

Skutki wywczasów letnich

Niedługo mija okres wywczasów, kiedy zazwyczaj zbliżeni do natury nie chcemy nawet myśleć o naszym zewnętrznym wyglądzie rozleniwione — tak dobrze czuliśmy się w przewiewnych szatach i bez jakiegokolwiek upiększania, że z przykrością wracamy do domu i tych wszystkich kłopotów, z jakimi łączy się życie wielkomiejskie.

Jednym z tego rodzaju zmartwień będzie również nasza cera, która wskutek zaniedbania, czy też nieumiejętnej pielęgnacji — grubiała, zrobiła się mało elastyczna, blyszczący się, pokryta jest piegami, plamami, wreszcie zanieczyszczona wargami i t. p. Wszystko to musi być teraz naprawione, aby nie budziło odrazy u ludzi, z którymi się spotykamy. Niedokładności te ten więcej się uwypuklają, im wykwintniejsze mamy ubranie, bo zniewalają one do zwrócenia uwagi na każdy szczegół. Przy takiej analizie twarz nasza poddana będzie również ostrej krytyce, a wówczas cały nasz wysiłek, zmierzający do tego, aby zaprezentować się jaknajlepiej, spali, jak to się mówi, na panewce.

Z estetycznego punktu widzenia, najpilniejszą potrzebą będzie doprowadzenie naszej cery do należytego stanu, ale nie zapomocą różu i pudru, które każdej chwili mogą zdradzić te niedokładności cery, ale drogą właściwych zabiegów kosmetycznych i odpowiednimi preparatami.

Cery tłuste, na które słońce wywiera naogół biorąc wpływ dodatni, nie wiele będą miały do zrobienia, gdyż po kilku oczyszczeniach, a później już tylko właściwej pielęgnacji, cera powinna się utrzymać w stanie normalnym, to jest dobrać.

Znaczenie gorzej sprawa przedstawia się z cerą suchą. Zaniedbana podczas lata i poddana pod działanie promieni słonecznych, straciła skóra znaczną część podściółki tłuszczowej, rezultat tego jest taki, że u pań stosunkowo jeszcze młodych zarzącały się musiały sieci drobniutkich, mało jeszcze widocznych zmarszczek, a u starszych pań, względnie o słabszym organizmie — istniejące już zmarszczki znacznie się pogłębiły. Trzeba więc odpowiednimi zabiegami ożywić naskórek i zmusić gruczoły do normalnej pracy, a jednocześnie odpowiednimi preparatami nasycić go.

Piegi i plamy dają się łatwo usunąć przy zastosowaniu odpowiedniego preparatu, łuszczącego lekko naskórek. Ponieważ mamy teraz sezon ogórków, to preparat ten możemy zastąpić sokiem z ogórków, którym kilka razy w ciągu dnia należyć twarz przecierać. Gorzej jest jeśli plamy są pochodzenia wewnętrznego, np. przy niedomaganiach wątroby — wówczas przed środków zewnętrznych należy koniecznie zwrócić się do lekarza internisty. Najgorsze są jednak plamy, które powstały na skutek przeplamienia głębszych warstw naskórka, przy nieumiejętnym opalaniu — ten rodzaj plam zazwyczaj już nie daje się usunąć, a w najlepszym razie kuracja trwa bardzo długo. Przy wszelkich założeniach skóry należy do mycia twarzy używać mydeł ogórkowych lub poziomkowych.

Skóra sucha po letnich wywczasach może być w tak opłakanym stanie, że wyglądem swym wprost krzyczy o pomoc, radzę więc tym paniom mieć się przygotowanym mlekiem lub przecierem 2 — 3 razy dziennie watką zwilżoną w następującej mieszaninie: śmietankę surową zmieszaj pół na pół ze świeżą nieciekłą oliwą i do tego dodaj kilka kropli spirytusu salicylowego.

OPROSKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ZADAJĄC ORYGINALNEM PRZEZIOŁOM W FARM. KOGUTEK
WYKONAJĄC PRZEZIOŁOM W FARM. KOGUTEK
2021 SA JAJA WIELKIE ZŁOŻYŁY
ORYGINALNE PROSIO AMBERG-HERZOG-RECHTEN
SA TYLKO JEDNE
PROSIO AMBERG-HERZOG-RECHTEN
PROSIO AMBERG-HERZOG-RECHTEN SA TYLE W POLSCE



Wielkie manewry włoskie.

Na zdjęciu naszym widzimy Mussoliniego, oglądającego podczas manewrów armii faszystowskiej pod Avelino, nowy typ polowego aparatu radiotelegraficznego. Mussolini, jak wiadomo, wygłosił w Avelino wielką mowę polityczną.



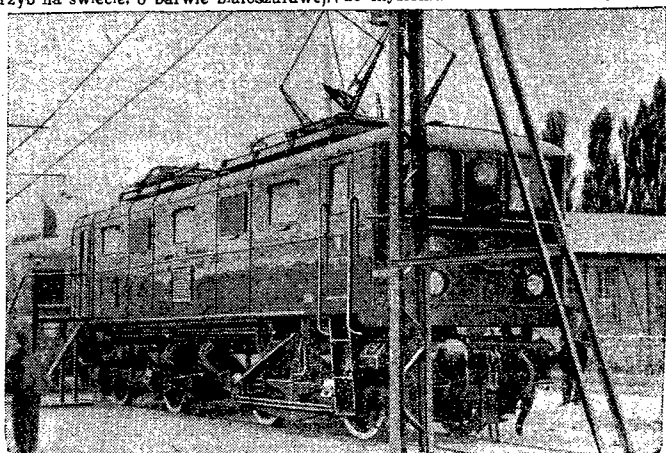
Ze świata

(X) **Słońce chcą zaprząć do pracy.** Jeden z uczonych amerykańskich pracuje obecnie nad skonstruowaniem motoru, który ma być popędzany siłą słoneczną. Eksperyment ten uda się w całości, jeżeli motory takie okażą się praktyczne. Uczony ten udoskonalił już i opatentował instrument, chwytający promienie ciepłkowe słońca i przetwarzający je w energię popędową. Wymyśliwszy sposób zdobywania siły popędowej z powietrza, zabrał się on do skonstruowania motoru, który mógłby być pędzony tą siłą.

(X) **Okrety — roboty.** Po maszynach — robotach przyszła kolej na statek — robot. Coprawda nie w znaczeniu dosłownym, ale każdym razie niedaleko już od ideału mechanizacji zupełnej. Na zlecenie pewnej floty okrętowej wybudowano w stoczniach angielskich Clyde okręt — cysternę, który chociaż posiada tonaż 12.000 ton, może być kierowany przez jednego tylko człowieka.

Sily pędnej dostarczają motory Desla. Na pokładzie znajduje się aparat, podobny nieco do tego, przy którym siedzi motorczy w tramwaju. Odpowiednie nastawienie reguluje szybkość okrętu, nadaje mu ruch wsteczny, kierownika mechanik zastępuje automatyczny gyrostat, który pracuje bez interwencji obcej, kiedy tylko statek zboczy z drogi wytkniętej. Jeden człowiek wystarczy na pokładzie w zupełności do kierowania okrętem, który ma po zatem tylko kilku ludzi załogi do obsługi maszyn, kucharza. Tak że w pewnym sensie statek może być nazwany statkiem-robotem.

(X) **Grzyb, który waży 17 kilo.** W Bułgarii wyrasta często grzyb, ważący około 17 kilogramów. Jest to największy jadalny grzyb na świecie. O barwie białoszarej.



Elektryczna wężla warszawskiego.

Z Warszawy w kierunku Otwocka uruchomione zostały elektryczne pociągi. Uruchomienie tych podmiejskich pociągów w znacznym stopniu usprawniło komunikację pomiędzy letniskowymi miejscowościami a stolicą. W najbliższym czasie uruchomione zostaną elektryczne wozy, które przeprowadzą będą całe składy pociągów tunelem z Warszawy na Pragę i z powrotem.

Ktokolwiek go znajdzie, zwyczaj wymaga aby zaprosił do siebie na ucztę mieszkańców wsi. Kraje go jak tort na tyle kawałków, ile jest osób. Jedynie wdowy otrzymują podwójną porcję. Skąd pochodzi ten starodawny zwyczaj — niewiadomo.

Renesans fortepjanu i żywej muzyki.

Ze Stanów Zjednoczonych i z Anglii nadchodzą ciekawe informacje o formalnym renesansie muzyki „żywej”, t. j. nie mechanicznej, oraz, w związku z tem z ogromnym ożywieniem w przemyśle fortepianowym. W U. S. A. rok ubiegły zaznaczył się w dziedzinie produkcji i zbytu fortepianów i pianin jako najlepszy od lat 15-tu. Według sprawozdania Zw. fabrykantów pianin i fortepianów w stanie New-York ogólny obrót w przemyśle tym w ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy 1935 roku wyniósł o 23 proc. więcej, niż w roku 1934, o 91 proc. więcej, niż w 1933 roku i o 115 proc. więcej, niż w 1932 roku. Fabryki fortepianów pracują teraz na dwie zmiany i nie mogą podać zamówieniom. Odczuwa się też brak wykwalifikowanych robotników w tym dziale przemysłu oraz — co daje dużo do myślenia — brak sił nauczycielskich

w dziedzinie gry fortepianowej. Wszystkie to razem, zdaniem fachowców, wskazuje na nawrót do muzyki żywej, na przesycenie muzyką mechaniczną, która w postaci audycji radiowych oraz gramofonów spełniła już swoje zadanie wychowawcze, zjednując dla muzyki szerokie warstwy społeczeństwa, które teraz, wobec lepszej koniunktury gospodarczej, pragną skolei wstąpić na wyższy stopień kultury i z biernego konsumenta muzyki stać się odtwórcą w tej dziedzinie sztuki.

To samo zjawisko widzimy w Anglii, gdzie fabryki fortepianów pracują na dwie i trzy zmiany, aby móc wydołać zapotrzebowaniu, które jest wyłącznie przytem krajowe. Tutaj również przyczynia się do poprawy sytuacji w tej dziedzinie i ogólna poprawa sytuacji gospodarczej w kraju, co pozwala szerszym sferom na kupno pianin i fortepianów. Należy dodać jeszcze, iż jako nabywcy tych instrumentów muzycznych występują w Anglii w dużej mierze szkoły miejskie i prywatne oraz instytucje samorządowe.

(X) **Automatyczne pośrednictwo pracy.** W Nowym Jorku ustawiono dla próby automat, który ma zastępować biurowe pośrednictwo pracy. Za wrzuceniem jednego centa otrzymuje się gazetę, która zamieszcza wyłącznie wiadomości o wolnych posadach i o warunkach ludzi poszukujących pracy. O ile kosztu automatu opłaca się, a akcja pośrednictwa da zadawalające wyniki, wkrótce też będą ustawione takie automaty na wszystkich poważniejszych ulicach Nowego Jorku.

Szczyt naiwności.

— Panno Marysienko, czy pani pamięta, że przysłała mi swoją fotografię? Dlaczego pani dotychczas nie sfotografowała się?
— Wstyd mi się przyznać, ale widzi pan, do-wiedziałam się, że fotograf widzi w aparacie wszystkie panie do góry nogami, więc... na samą myśl o tem się rumienię!

CO USLYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

6'30 Audycja poranna. 12'23 Uwertury. 15'45 „Hokus, pokus, Dominikus”, „Czarodziejskie li-sty” — pogadanka dla dzieci. 16'00 Koncert popularny. 16'45 „Ustrój państw nowoczesnych, a obrona narodowa: Rosja” — odczyt. 17'00 Koncert orkiestry mandolinistów. 17'25 „W rytmie tańczonym” — recital na violi. 17'50 „Tak było niedzię każdego lata” — feljeton. 19'00 „Zrzed-ność i przekora” — komedia. 19'30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 21'00 — Nasze pieś-ni. 21'30 Recital fortepianowy Ignacego Blochmana. 22'00 „Sport na Pomorz” — pogadanka. 22'15 Muzyka tańczona.

K.S. FILLA.

32)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznanińskiej.

— O Niepokalana Dziewico, błagam Cię, ochroń nas płaszczem Twej Opieki macierzyńskiej. Umrzymy raczej, niż gdybyśmy mieli zatracić nasze dusze. Lepiej porańcąc natchemian przed Twój tron, niż żyć wśród fałszywych rozkoszy świata, a bez łaski Bożej...
Nowy wybuch płaczu przerwał jej modlitwę.

Snop światła, który wpadał przez okno do pokoju, otulał ją złoistym welonem dzieci, które pozostały objęte uściskiem w postawie, w jakiej zwykle męczennicy czekali na torturę.

Z pewnością Dziewica rzucała na nich spojrzeć łaskawem okiem i szepnęła im słowa pociechy, zachęcając do ufności w Jej serce macierzyńskie.

Wkrótce potem w drzwiach pokoiku ukazał się doktor Gemmon z kajdanami na rękach.

Ujrzawszy dzieci w tej pozycji, nie mógł powstrzymać łez.

— No tak! — rzekł dozorca, zdejmując mu kajdanki. — Oto chory, którego masz leczyć; pospiesz się. I wpełchnij go do środka, a sam pozostał na straży przy uchylonych drzwiach.

Czcgidno chirurg zbliżył się wówczas do łóżeczka Eljusza i położył drżące ręce na głowie chorego, nie mogąc wymówić ani słowa.

Widząc go przy sobie Flora uradowała się, jak gdyby był niebiańskim pocieszycielem i, przyciskając wargi do jego ręki, złożyła na nich tkliwy pocałunek.

Potem spytała:

— Doktorze, czy jesteśm zgubieni?

Chirurg podniósł wzrok ku niebu i nic nie odpowiedział. W spojrzaniu tem była zawarta cała ufność w Boską Opakrność, która czuwa, jak matka nad swemi dziećmi.

Dziewczynka nie więcej już nie dowała i usunęła się na stronę, podczas, gdy lekarz badał chorego. W pewnej chwili do pokoju weszła Violetta i wzięwszy Florę za rękę, wyprowadziła ją. Przed wyjściem dziewczynka ucałowała braciuzka, poczem, zwróciwszy się do strokanego doktora, szepnęła cichutko:

— Doktorze, doktorze! Czy Eljusz umrze?

I wybuchnęła płaczem.

Ochodząc, Violetta powiedziała do Fultona, który

patrzył na Florę okrutnym wzrokiem:

— Po zbadaniu proszę przyprowadzić do mnie do-ktora; muszę z nim pomówić.

Hultaj skinął głową w odpowiedzi.

Dziewczeta zagłębiły się w napół ciemny korytarz i minąwszy liczne schody i przejścia, zatrzymały się przed bogato rzeźbionymi drzwi z marmuru. Przechodziło się przez nie do apartamentów „Awantur-nicy”. Gdy weszły, Violetta zamknęła ciężkie drzwi na klucz i posadziła Florę przy sobie na miękkiej otoma-nie, krytej karminowym aksamitem.

Westchnienie wymknęło jej się z piersi, konwul-syjne drżenie przejmowało całe jej ciało.

Długo wpatrywała się w twarz Flory, aż wreszcie rzekła:

— Pozwól, że się nacieszę twoim widokiem. Od tak dawna nie widziałam już twarząki równie anielskiej, jak twoja. Czuję potrzebę tego, bo, widziś, moje bied-ne oczy karmiły się dotąd tylko widokiem okropności.

Flora patrzyła na nią nie rozumiejąc.

— Nic nie mówisz, siostrzyczko, bo może nie do-myślasz się, co się dzieje w mem sercu, szarpanem przez wyrzuty. A więc opowiem ci wszystko! Być mo-że sądzisz, że jestem istotą tak dobrą, jak ty, z której spojrzenia promienieja piękność niezbrukanej duszy... Niestety, tak nie jest!

Chwilę milczały obie.

— A jednak był czas, że byłam taka, jak ty — cią-gnęła dalej Violetta, robiąc rozpaczliwy wysiłek. — Życie wydawało mi się wówczas podobne do różanej jutrztenki, niebo było bliskie i cieszyłam się jego rado-ściami, jak gdybyłam już w niem mieszkała. To wspom-nienie sądzę, że gdybyś dni powraca w cudowny sposób od czasu do czasu, być może po to, aby odwieść mnie od myśli samobójczych; które mnie ciągle przesładują.

— Czy... czy nie masz matki?

— Matki? Zaledwie kilka razy słyszałam to słowo...

— A więc rodzice twoi nie żyją?

— Nie wiem, mój aniółku...

— A czy urodziłaś się w tym zamku?

— O nie, w tem więzieniu przebywam dopiero od dwóch lat.

— Więc i ty jesteś więźniem, jak ja?!

— Niestety!

— Ale dlaczego?

— Widziś Floro... Aby odpowiedzieć na twoje py-tanie, muszę otworzyć ranę, która ciągle jeszcze krwa-wi, lecz przed tobą nie mogę nic ukryć. Proszę cię, tyl-

ko nie potępiaj mnie, nim nie wysłuchasz całej mojej historii! Czy przyrzekasz mi?

— Przyrzekam na świętą pamięć mojej matki — zapewniła Flora.

— A zatem wiedz, że dzieciństwo moje upłynęło w wielkim majątku ziemskim, a w którym byłam otoczona zbytkiem i psuta, jak królewna...

— Twoja rodzina musiała więc być bardzo bogata? — spytała Flora.

— Moja rodzina? A ktoś mi zaręczy, że to był dom mojej rodziny? Pamiętam tylko, że znalazłam się tam pewnego ranka, po nocy jakichś straszliwych wizyj.

— A przedtem gdzie byłaś?

— Tego nie umiałabym powiedzieć! Pamiętam tyl-ko dwie osoby, które były bardzo dobre dla mnie: ko-bietę, która całowała mnie i mężczyznę, który uczył mnie modlitwy... Nic więcej nie zostało mi już w pa-mięci...

— Również i doktorowi Gemmon porwano jedyną córkę w bardzo młodym wieku... — zauważyła Flora. — Sam mi o tem opowiadał, pokazując portret córeczki.

— Naprawdę?

— Ależ tak; może właśnie dlatego zajął się mną, bo, jak mówił jest pewne podobieństwo do niej w rysach mojej twarzy... A więc nigdy już więcej nie wi-działaś tych dwojga kochających ludzi?

— Nie, Floro! Gdy tylko się odbudziłam w mojem nowem łóżeczku, ujrzałam innego mężczyznę, który patrzył na mnie w milczeniu, i zupełnie mi nieznaną kobietę.

— A potem?

— Potem żyłam pod opieką owej kobiety, która obsypywała mnie pieśzczołami i pocałunkami, byle tylko widzieć mnie usmiechniętą... Była bardzo reli-gijna i pamiętam, że to od niej nauczyłam się modlitw do Matki Boskiej, które jeszcze teraz powtarzam, cho-ciaż już nie z taką gorliwością, jak wtedy... Na lekcje modlitwy prowadziła mnie w oddalone miejsce i pole-cała mi nie mówić o tem nikomu, a zwłaszcza nie mo-dlić się w obecności pana majątku, który od czasu do czasu przyjeżdżał do mnie.

— Jak się nazywała ta kobieta?

— Anna Desset.

— A mężczyzna?

— Lord Kaufman.

— Kaufman?! — powtórzyła Flora drżącym gło-sem, jak gdyby to nazwisko paliło jej usta.

— Dlaczego, drogie dziecko, tak się poruszały to nazwisko?